



50
PONIEDZIAŁEK
11 GRUDNIA 2023

Redaktor wydania:
Krzysztof Basiński
Cena 3,50 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXIX Nr 239 (7710)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

www.dziennikwschodni.pl

dziennik



Krzysztof Hetman
w rządzie Donalda
Tuska **będzie**
ministrem
rozwoju i
technologii



2
STRONA

Psie piękności
w Targach
Lublin, czyli V
Międzynarodowa
Wystawa Psów
Rasowych



10
STRONA

Świetny mecz
Motoru Lublin
w Sosnowcu



13
STRONA

Kto okradał zarząd dróg? CBA na tropie przestępczej szajki

Oszustwa, przywłaszczanie mienia, poświadczanie nieprawdy w dokumentach, nadużycia w celu czerpania korzyści majątkowych, działanie na szkodę publicznej instytucji - to część nieprawidłowości, do których miało dochodzić w Powiatowym Zarządzie Dróg w Puławach. Zarzuty usłyszało dziewięciu podejrzanych

Radosław Szczęch

Centralne Biuro Antykorupcyjne pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Zamościu prowadzi śledztwo dotyczące przestępstw w PZD z siedzibą przy ul. Składowej w Puławach. Chodzi o instytucję zajmującą się zarządzaniem, remontami oraz utrzymaniem dróg należących do powiatu puławskiego. Usługi na jej zlecenie najczęściej wykonują lokalne firmy. Poza remontami, mowa o dostawach materiałów, odśnieżaniu, posypywaniu wybranych odcinków solą i piaskiem itp. Zdaniem śledczych, nadzorujący ten proces urzędnicy z PZD oraz współpracujący z nimi przedsiębiorcy łamali

prawo – szkodząc powiatowej instytucji. Proceder miał trwać trzy lata od 2020 do 2022 roku.

Koszty w górę – powiat zapłaci

Przestępczy mechanizm polegał na zawyżaniu kosztów usług wykonywanych na zamówienie PZD poprzez np. niewłaściwe dokumentowanie ilości zużywanych materiałów, jak ilość wysypanego na drogi piasku.

Oszustwa, na których finansowo i majątkowo traciła powiatowa instytucja, prowadziły do opłacania z publicznych środków nieistniejących lub wybrakowanych usług.

Krótko mówiąc – przedsiębiorcy naciągali zarząd



i podnosili swój zysk, a pomagającym im w tym procederze urzędnikom oferowali korzyści majątkowe.

Sami pracownicy jednostki byli natomiast skłonni „przymykać oko” na niezgodności w zamian za fa-

pówki. Niewykluczone, że już sam wybór usługodawców nie był przypadkowy, bo na liście zarzutów zna-

lazło się ujawnianie przez pracowników zarządu dróg informacji dotyczących zamówień publicznych.

Weszli bez pytania

O tym, że w zarządzie dróg dochodzi do łamania prawa dowiedzieliśmy się w czerwcu tego roku, kiedy funkcjonariusze CBA wykonali nalot na siedzibę PZD przeprowadzając niezapowiedzianą kontrolę. Aresztowany został wtedy Krystian B., ówczesny kierownik obwodu drogowo-mostowego w Puławach oraz Bartłomiej Z., jeden z przedsiębiorców branży budowlanej. Zatrzymano też Marcina M. kolejnego z pracowników zarządu.

• **DOKOŃCZENIE NA STR. 2**

Ktoś pociął nożem rękawy z kukurydzą. Rolnik ściga sprawców

Rolnik z gminy Trawniki magazynował ziarno kukurydzy w foliowych rękawach. Ktoś je pociął nożem i zbiory wysypały się na śnieg

Pan Daniel z miejscowości Trawniki stosuje technologię magazynowania kukurydzy w rękawach. Ma w nich ponad 2 tys. ton ziarna.

– Pod koniec listopada sprawca zniszczył nam

osiem rękawów. Trzy z nich były zniszczone całkowicie. Wysypało się z nich na śnieg ok. 900 ton ziarna – opowiada nam rolnik. A kolejne dwa zostały pocięte tak, że wymagają przepakowania.

– Trzy pozostałe zostały pokłute nożem na całej długości co 20 centymetrów – denerwuje się pan Daniel. Zauważył to kilka dni temu i powiadomił policję. – Zastanawia mnie, czy to ma coś wspólnego z tym, że znisz-

czeń dokonano mniej więcej w tym samym czasie, gdy opublikowano informacje o dewastacji 100 rękawów w firmie Matejka w innej części Polski – zauważa rolnik, który szacuje swoje straty na kilkaset tysięcy złotych.

– Takie patologiczne czyny na tak wielką kwotę należy ścigać, by nie powtórzyły się u kogoś innego – uważa pan Daniel. Apeluje też do osób, które mogą wiedzieć coś na ten temat o kontakt (501069460).

(EB)



Tusk po spotkaniu z przyszłymi ministrami: „Nowy rok zacznie się od wypłaty 800 plus”

Lider Koalicji Obywatelskiej i kandydat na premiera Donald Tusk po spotkaniu z przyszłymi ministrami zapowiedział pierwsze kroki po przejściu władzy. „Nowy rok zacznie się od wypłaty 800 plus, wbrew temu szczuciu” – zapewnił. Polityk PO mówił także o składzie przyszłego rządu. Jednym z ministerstw pokieruje Krzysztof Hetman, były europoseł, szef lubelskich ludowców

To było robocze spotkanie z kandydatami do przyszłego gabinetu. – Proces odchodzenia dawnej ekipy jest procesem bolesnym i kosztownym dla Polski. Ale trwa także proces budowania nowego rządu – mówił w piątek tuż po zakończeniu spotkania Donald Tusk. – Kiedy dziś rozmawiałem z kandydatami na ministrów, to zakładałem, że ta praca między nimi będzie pracą elastyczną, będą powstawały zespoły dotyczące rozwiązywania problemów – zaznaczył lider PO.

Tusk mówił też o składzie przyszłego rządu, w którym wicepremierami będą Władysław Kosniak-Kamysz z PSL (minister obrony narodowej) i Krzysztof Gawkowski z Nowej Lewicy (minister cyfryzacji) oraz szefowie pozostałych resortów. Potwierdził, że ministrem spraw zagranicznych będzie Radosław Sikorski, którego nie było na piątkowym spotkaniu, bo – jak wyjaśnił – zatrzymały go zadania eurodeputowanego, a ministrem sprawiedliwości były Rzecznik Praw Obywatelskich Adam Bodnar. Podał też nazwiska pozostałych mi-

nistrów, które publikujemy w ramce obok. Jest wśród nich jeden polityk z województwa lubelskiego. To Krzysztof Hetman z PSL, który zrezygnował z zasiadania w europarlamencie, by wystartować w ostatnich wyborach do Sejmu RP. Pokieruje ministerstwem rozwoju i technologii.

Pozostali politycy z naszego regionu mogą liczyć co najwyżej na funkcje wiceministrów. I tak Jacek Czerniak, poseł Nowej Lewicy znajdzie się w ministerstwie rolnictwa, a Joanna Mucha posłanka Polski 2050, przemierzana najpierw na ministrowie klimatu, a następnie zdrowia ostatecznie trafi do nowego ministerstwa edukacji.

Co dziś i jutro wydarzy się w Sejmie?

W poniedziałek o godzinie 10 zaplanowane jest exposé Mateusza Morawieckiego.



FOT. BAS

Potem w Sejmie usłyszymy oświadczenia klubów i kół. Punktualnie na godzinę 15 zaplanowano głosowanie nad wotum zaufania rządu Morawieckiego. Nie jest tajemnicą, że nie ma szansy aby go uzyskał. W tej sytuacji marszałek ogłosi przerwę. To będzie czas na zgłaszanie kandydatów na premierów. Koalicja Obywatelska, Trzecia Droga i Lewica zgłoszą kandydaturę Donalda Tuska.

Miedzy godz. 16.30 a 20 ma odbyć się kolejna debata, zakończona głosowaniem nad kandydatem Sejmu na premiera.

We wtorek o godzinie 9 swoje exposé wygłosi Donald Tusk i to wtedy oficjalnie przedstawi skład rady ministrów. Potem głos zabiorą przedstawiciele klubów i kół. O godzinie 15 posłowie zgłoszą nad zatwierdzeniem składu nowego rządu Donalda Tuska.

Z kolei, poranek 13 grudnia to najszybszy możliwy termin zaprzysiężenia nowego rządu Donalda Tuska, ponieważ dziś i jutro Andrzej Duda będzie przebywał z zaplanowaną wizytą w Szwajcarii w jednej z agend ONZ.

(EB, BAS)

SKŁAD RZĄDU KOALICJI OBYWATELSKIEJ, TRZECIEJ DROGI I NOWEJ LEWICY

- **Donald Tusk** – premier
- **Władysław Kosniak-Kamysz** – wicepremier, minister obrony narodowej
- **Krzysztof Gawkowski** – wicepremier, minister cyfryzacji
- **Adam Bodnar** – minister sprawiedliwości
- **Radosław Sikorski** – minister spraw zagranicznych
- **Adam Szałka** – minister do spraw Unii Europejskiej
- **Marcin Kierwiński** – minister spraw wewnętrznych i administracji
- **Tomasz Siemoniak** – koordynator służb specjalnych
- **Bartłomiej Sienkiewicz** – minister kultury i dziedzictwa narodowego
- **Andrzej Domański** – minister finansów
- **Borys Budka** – minister aktywów państwowych
- **Sławomir Nitras** – minister sportu i turystyki
- **Barbara Nowacka** – minister edukacji
- **Izabela Leszczyna** – minister zdrowia
- **Dariusz Klimczak** – minister infrastruktury
- **KRYSZTOF HETMAN** – minister rozwoju i technologii
- **Czesław Siekierski** – minister rolnictwa i rozwoju wsi
- **Paulina Hennig-Kloska** – minister klimatu i środowiska
- **Michał Kobosko** – minister funduszy i polityki regionalnej
- **Agnieszka Dziemianowicz-Bąk** – minister rodziny i polityki społecznej
- **Dariusz Wiecek** – minister nauki i szkolnictwa wyższego
- **Marzena Okla-Drewnowicz**, minister-członek Rady Ministrów, minister do spraw polityki senioralnej
- **Katarzyna Kotula**, minister-członek Rady Ministrów, minister do spraw równości
- **Agnieszka Buczyńska**, minister-członek Rady Ministrów, minister do spraw społeczeństwa obywatelskiego
- **Jan Grabiec**, minister-członek Rady Ministrów, szef kancelarii prezesa rady ministrów
- **Maciej Berek**, sekretarz Rady Ministrów, prezes Centrum Legislacyjnego Rządu

Kto okradał zarząd dróg? CBA na tropie przestępczej szajki

• DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Zgodnie z decyzją sądu Bartłomiej Z., na którym ciążyą zarzuty korupcyjne, po zapłaceniu poręczenia majątkowego (150 tys. zł) areszt opuścił. Na wolności pozostaje także Marcin M. wobec którego zastosowano policyjny dozór. Za kratkami, co najmniej do końca stycznia, pozostanie za to Krystian B. Wiemy już, że na tej trójce sprawa się nie kończy.

Wpadają jeden za drugim

Krąg podejrzanych ciągle się rozszerza. W październiku zarzuty korupcyjne (obietnicowanie korzyści majątkowej

w zamian za korzystne rozstrzygnięcie) usłyszał kolejny przedsiębiorca, Radosław G. Miesiąc później CBA zatrzymało następnego pracownika PZD, Mariusza Sz. Śledczy zarzucają temu ostatniemu nadużycia, w tym doprowadzenie publicznej instytucji do niekorzystnego rozporządzenia mieniem.

W połowie listopada w ręce służb wpadł czwarty pracownik PZD - Marcin W.

Zarzuty są podobne do tych, jakie usłyszeli jego koledzy - to m.in. poświadczenie nieprawdy w dokumentach oraz przyjmowanie korzyści.

Sąd aresztował go na trzy miesiące. Tydzień później zarzuty postawiono dwóch kolejnym zatrzymanym przedsiębiorcom - Łukaszowi O. oraz Dariuszowi O. Ta dwójka również miała wykorzystywać zarząd dróg współpracując z przekupnymi urzędnikami. Sąd nałożył na nich poręczenia majątkowe do 500 tys. zł oraz policyjny dozór. Pod koniec listopada do tego grona dołączył właściciel firmy transportowej, Marian S. Według śledczych, większość zatrzymanych działała „wspólnie i w porozumieniu”, a skutkiem ich działań były straty na majątku powiatu.

Będą „wypalać gorącym żelazem”

Dwóch podejrzanych pracowników straciło już pracę, a dwóch kolejnych najpewniej wkrótce czeka to samo. Przypominamy, że za działalność PZD w Puławach odpowiada dyrektor tej jednostki, Anna Nizioł. Jak dotąd śledczy nie sformułowali wobec niej żadnych zarzutów. Cała instytucja podlega jednocześnie zarządowi powiatu, na czele ze starostą, Danutą Smagą oraz Janem Ziomką - członkowi zarządu odpowiadajemu za drogownictwo. Ten rozważa zmiany, które mają

ograniczyć ryzyko nadużyć w przyszłości.

- Przede wszystkim powinniśmy kupić własną wagę oraz zamontować kamery monitoringu.

Nieprawidłowości, do których dochodziło w naszej jednostce musimy wypalić gorącym żelazem.

Zapewniam, że nie okazemy żadnej litości, ale musimy poczekać na zakończenie tego postępowania. O jego wynikach nie jesteśmy informowani - zaznacza Jan Ziomka. - Liczę na to, że winni za-

placą za to, co zrobili, a utracony majątek wróci do naszej jednostki - dodaje.

Podejrzany grozi więzieniem. Wśród licznych zarzutów, jakie postawiła prokuratura, znajdują się oszustwa, nadużycia, łapownictwo, poświadczanie nieprawdy w dokumentach, udzielanie i przyjmowanie korzyści majątkowych, przywłaszczanie mienia, wspomniane ujawnianie informacji dotyczących zamówień, czy ogólnie - działanie na szkodę PZD. Jak przyznaje Anna Rębacz, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Zamościu, sprawa ma charakter rozwojowy.

dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin. Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801, e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego: Krzysztof Basiński

On-line: Ewelina Burda

Redakcja:

Anna Szewc
Katarzyna Zmysłowska
Katarzyna Nastaj (foto)
Tomasz Maciuszczak
Piotr Michalski (foto)
Paweł Puzio

Radosław Szczęch
Waldemar Piasecki (New York)
Waldemar Sulisz
Ismena Cieśla

Magazyn: Radomir Wiśniewski

Sport: Łukasz Gładysiewicz (kierownik)
Jarosław Czepiński

Kamil Koziół
Filip Ogórek
Bartek Surman

Współpracownicy: Magdalena Bożko
Mariusz Giezek
Michał Grot
Katarzyna Nakonieczna

Skład: Tomasz Piekut-Józwicki
Zbigniew Gójanek
Ogłoszenia i nekrologi: 81 46 26 820, 697 770 393
e-mail: jakuszevska@dziennikwschodni.pl, oferta@dziennikwschodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A. ul. Jubilerska 10, 04-190 Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Lubelskie dworce z nową panią prezes

PERSONALIA Anna Kusiak została nowym prezesem Lubelskich Dworców. Dotychczas pracowała w marszałkowskiej spółce na stanowisku wiceprezesa. W przeszłości startowała w wyborach parlamentarnych i samorządowych z list Prawa i Sprawiedliwości. Przed nią ważne decyzje w sprawie przyszłości gruntów, na których od 1967 roku działa autobusowy dworzec

Tomasz Maciuszczak

Fotel prezesa Lubelskich Dworców pozostał nieobsadzony od 1 grudnia, kiedy zajmujący to stanowisko od początku roku Marek Krakowski objął funkcję dyrektora w innej marszałkowskiej instytucji, Centrum Spotkania Kultur. Zastąpił w niej Katarzynę Sienkiewicz, która w połowie listopada złożyła rezygnację.

W czwartek rada nadzorcza LD zdecydowała, że miejsce Krakowskiego zajmie jego dotychczasowa zastępczyni Anna Kusiak. – Jednocześnie rada podjęła uchwałę, wedle której zarząd będzie jednoosobowy – informuje Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka województwa lubelskiego.

ANNA KUSIAK jest absolwentką Wydziału Prawa UMCS oraz Wydziału Polilogii i Dziennikarstwa Gdańskiej Wyższej Szkoły Humanistycznej. Ukończyła studia podyplomowe z zakresu m.in. zamówień publicznych



w SGGW w Warszawie, polityki rolnej i wykorzystywania funduszy Unii Europejskiej na Akademii Rolniczej w Lublinie (obecny Uniwersytet Przyrodniczy), zarządzania zasobami ludzkimi na WSPA w Lublinie. Ma także dyplom MBA zdobyty w Szkole Głównej Menedżer-

skiej Collegium Humanum w Warszawie. Stanowisko w Lubelskich Dworcach objęła w lutym tego roku. Wcześniej pracowała m.in. w Urzędzie Miasta w Hrubieszowie, była kierowniczką tamtejszego biura powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a następnie

pełniła funkcję zastępcy dyrektora oddziału ARiMR w Lublinie. Była zatrudniona także w spółce Orlen Paliwa.

Kusiak jest działaczką PiS. Z list tej partii dwukrotnie bezskutecznie startowała w wyborach do sejmiku województwa. Także dwa razy, również bez efektu, kandydowała do

Sejmu. W ostatniej próbie, w 2019 roku, zdobyła 4,4 tys. głosów.

To kolejna w ostatnich latach zmiana we władzach dworcowej spółki. Głównym zadaniem stawianym przed poprzednimi prezesami było przygotowanie planu dla terenu, na którym znajduje się

dworzec autobusowy przy al. Tysiąclecia w kontekście zbliżającego się oddania do użytku wybudowanego przez miasto Dworca Lublin przy ul. Dworcowej.

Wśród rozważanych scenariuszy była m.in. realizacja w tym miejscu inwestycji przez samorząd województwa (włącznie z pomysłem budowy biurowca dla Urzędu Marszałkowskiego) lub sprzedaż gruntów.

Chcieliśmy zapytać nową panią prezes o plany w tej sprawie. Zostaliśmy poproszeni o przesłanie pytań mailem. Czekamy na odpowiedź.

O przyszłość obecnego dworca w czwartek, podczas konferencji prasowej na Dworcu Lublin, przez dziennikarzy był pytany marszałek Jarosław Stawiarski. Stwierdził jedynie, że funkcja dworcowa przy al. Tysiąclecia będzie „wygaszana”. Nie chciał jednak szerzej komentować sprawy. – Żadne decyzje jeszcze nie zapadły – skwitował.

Ponad 3 miliardy złotych dla lubelskich rolników

ROLNICTWO Do 161,5 tysięcy gospodarstw rolnych w województwie lubelskim trafiło ponad 3 miliardy złotych różnego rodzaju dopłat. Tak olbrzymią kwotę obsłużyli pracownicy Lubelskiego Oddziału Regionalnego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa

Płatności z ARiMR wiążą się z olbrzymią liczbą wniosków składanych przez rolników, którzy korzystają z różnych form pomocy. Są to płatności obszarowe, interwencyjne, modernizacyjne i inne, realizowane w ramach kilkudziesięciu programów krajowych lub unijnych. Każda z tych płatności wiąże się z określoną procedurą i koniecznością złożenia wniosku w formie tradycyjnej, papierowej lub elektronicznej. Te wnioski idą w setki tysięcy i muszą być obsługane przez urzędników ARiMR.

– Rok 2023 był dla nas wyjątkowy. W związku z trwającą wojną w Ukrainie, niestabilną sytuacją cen produktów rolnych, nieopłacalnością upraw, wprowadzono liczne programy interwencyjne. Nasi pracownicy obsłużyli dwukrotnie większą liczbę wniosków o dopłaty, niż robimy to zwykle. Za co serdecznie im dziękuję, bo rolnicy czekali na te środki – powie-



dział podczas piątkowej konferencji prasowej **J KRZYSZTOF GAŁASZKIEWICZ**, dyrektor lubelskiego oddziału ARiMR.

Rolnicy nie tylko z naszego regionu muszą się zmagać z dużą niestabilnością na rynku. Najlepszym przykładem są ceny zbóż, kukurydzy, owoców miękkich. Rentowność tych upraw w ciągu ostatnich 12 miesięcy znacząco spadła. Niekontrolowany import produktów rolniczych z Ukrainy całkowicie rozregulował rynek, powodując konieczność interwencji. To właśnie przez ARiMR realizowano dopłaty dla rolników łagodzące skut-

ki tych niekorzystnych procesów. Było to tylko jedno z kilkudziesięciu działań, poza standardowymi dopłatami obszarowymi.

– Obecnie realizujemy kolejną kampanię dopłat obszarowych. Złożonych zostało już ponad 161 tysięcy wniosków. A w ramach Planu Strategicznego dla Wspólnej Polityki Rolnej na lata 2023-2027 lubelscy rolnicy złożyli ponad 86 tysięcy wniosków. Oznacza to, że w ramach tylko 13 działań w rozpatrywaniu znajduje się 250 tysięcy spraw – powiedziała Aneta Skoczyła, zastępca dyrektora LOR ARiMR.

PAWEŁ PUZIO

ŚWIĄTECZNA PACZKA DLA SENIORA

ZBIÓRKA PREZENTÓW DLA PODOPIECZNYCH DPS W ŻYRZYNIE

JAK MOŻEMY POMÓC?

- Wykonując kartkę świąteczną z życzeniami dla seniora lub stroik świąteczny.
- Podarować drobny upominek: ciepłe skarpety, ciapy, poduszeczki, kocyki świąteczne, gry planszowe (sudoku), krzyżówki, kolorowanki, kredki, wykreślanki, puzzle lub kosmetyki.
- Sprawić słodką niespodziankę: miód, słodycze, herbata.



Miejsca zbiórki:

Stokrotka w Żyrzynie
Biblioteka Miejska w Puławach (Mediateka)
SP nr 4 w Puławach
Siłownia MłynFit w Garbowie
Pawtrans w Poniatowej, ul. Kraczeńska 198

Zbiórka prowadzona jest od 20 listopada do 17 grudnia 2023 r.



BIBLIOTEKA
MIEJSKA
W PUŁAWACH



MŁYN
fit



Organizator:
Liliana Jaworska
Kontakt: 695-384-646



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Zoomikołajki w lubelskim schronisku

CZTERY ŁAPY Spotkania z podopiecznymi, wspólne kolędowanie, robienie pierniczków i prelekcje na temat świadomej adopcji. Zoomikołajki już 15 raz odczarowują mit schroniska

Niedziela była dniem otwartym w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Lublinie. Każdy, kto tego dnia odwiedził Metalurgiczną, mógł spotkać się z wolontariuszami, podopiecznymi schroniska i dowiedzieć się wszystkiego na temat adopcji.

– Dzięki tej świątecznej atmosferze staramy się pokazać to miejsce w przyjemny sposób. To miejsce kojarzy się ze smutkiem i z dramatem, a tak naprawdę jest pełne zwierząt, które czekają z nadzieją na spotkanie i kontakt z człowiekiem, którego im brakuje – mówi Dorota Okrasa, pracownica biura schroniska.

Oprócz spotkania z podopiecznymi placówki była prelekcja na temat behawioru psów oraz odpowiedzialnej adopcji, konkurs na najładniej ozdobiony pierniczek i koncertu „Takiej Sobie Orchestry” i Dariusza Tokarzewskiego.

Okres świąteczny to czas, gdy obdarowujemy się pre-

zentami. Jednym z nich może być zwierzę. Schronisko apeluje, żeby nie obdarowywać innych takimi prezentami, ponieważ nie jest to dobry pomysł.

– Podarowanie zwierza jako prezent jest bardzo dobry, w sytuacji gdy darujemy go samemu sobie, po wcześniejszym długim

zastanowieniu i zdobyciu odpowiedniej wiedzy. Opieka nad żywym stworzeniem to nie tylko blaski, ale czasem także cienie. Nie powinniśmy decydować się na obdarowywanie bliskich zwierzętami, bo o ile komplet karykaturalnych świeczników możemy schować do szafy lub

po prostu go wyrzucić, tak ze zwierzęciem tego nie możemy zrobić – dodaje Okrasa.

Obecnie w lubelskim Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt przebywa 346 zwierząt, w tym 135 psów, 122 koty i 89 zwierząt egzotycznych.

ISMENA CIEŚLA

Tona makaronu za obraz

WSPARCIE Albo 700 czekolad za broszkę pierwszej damy. Po raz kolejny w ramach akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimę odbyła się aukcja, której uczestnicy za licytowane przedmioty płacili nie pieniędzmi, a produktami spożywczymi



Tomasz Maciuzczak

Zaczynamy od makaronu, bo kiedy jest makaron w paczce, to cała reszta się układa – rozpoczęła Ewa Dados, pomysłodawczyni i koordynatorka organizowanej w tym roku po raz 31. akcji. I zaprezentowała obraz olejny na płótnie. Rok temu wylicytował go wojewoda lubelski Lech Sprawka i teraz przekazał do ponownego licytowania.

Wyścig o dzieło wygrał Grzegorz Polak, właściciel wytwórni makaronu Pol-Mak z Ludwina. Zaoferował 500 kg tego produktu, ale nie widząc konkurencji na sali przelicytował sam siebie, kończąc na tonie.

Takich sytuacji było zresztą więcej. Gdy prorektor UMCS Arkadiusz Berezka odbierał wylicytowaną przez siebie ręcznie wykonaną bombkę choinkową, z 200 zaoferowanych przez niego puszek z

konserwami rybnymi, „zrobiło się” 300. Początkowo za 100 czekolad „poszła” czapka legendarnego żużlowca Marka Kępy, ale jej nowa nabywczyni, dyrektora generalna Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego Agata Grula, podwoiła tę stawkę.

Zaciętą walkę stoczono o srebrną broszkę przekazaną na aukcję przez pierwszą damę, Agatę Kornhauser-Dudę. Za 700 czekolad wylicyto-

wał ją właściciel magazynów Dziupla Szymon Włodarczyk, który w tym roku nieodpłatnie użyczył na rzecz akcji powierzchnię magazynową.

Jak co roku, aktywny był Mietek Jurecki. Basista Budki Suflera nabył zestaw gadżetów miasta Lublin za 300 opakowań barszczu, a kolejne 200 dorzucił za ręcznie wykonaną figurę anioła.

– Żona zbiera anioły, to będzie miała niespodziankę

– powiedział, ale nie było to jego ostatnie słowo. Chwilę później zaoferował 200 saszetek kisielu za pamiątkową figurkę od lubelskich strażaków. O książkę z dedykacją arcybiskupa Stanisława Budzika zaciekle walczył rektor KUL, ks. prof. Mirosław Kalinowski. Wydawnictwo trafi do jego biblioteczki za 300 kg cukru.

Zadeklarowane podczas licytacji dary mają trafić do

paczek żywnościowych, jakie przed świętami zostaną przekazane najbardziej potrzebującym rodzinom oraz podopiecznym domów dziecka i innych placówek opiekuńczych.

W sumie udało się zebrać ok. 3 tony żywności, m. in.

• 1120 kg makaronu • 640 kg cukru • 564 kg mąki • 1210 czekolad • 165 opakowań herbaty • 182 paczki kakao • 216 słoiczek dżemu.



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Im zimniej, tym lepiej

W WODZIE Morsują, bo to ich pasja i dzięki temu czują się dobrze. W niedzielę kolejny raz zanurzyli się w lodowatej wodzie.

Świąteczno-mikołajkowa atmosfera w pełni, lubelskie morsy wskoczyły do wody w mikołajkowych czapkach i

przebraniach. – Morsuję już 13 rok. Dla mnie to pasja i dbanie o zdrowie. Dzisiaj po raz pierwszy jakoś nie chciało mi się przyjść, ale morsowanie to jakiś ekwiwalent tego, by nie dać się chorobie – mówi Marzena, obecna na niedzielnym morsowaniu.

Morsowanie wspomaga wydzielanie endorfin i oksytocyny, korzystnie wpływa na nasz układ odpornościowy i krwionośny. Chcąc zacząć przygodę z morsowaniem powinniśmy się do tego przygotować i jeśli na coś chorujemy, skonsultować to z lekarzem.

– Widząc jak mój mąż morsował, mówiłam, że za nic tam nawet palca nie wsadzę – mówi ze śmiechem druga Marzena. Morsuje już szósty sezon.

Do wody można wchodzić od minuty, do nawet 10 minut. Wszystko zależy od możliwo-

ści naszego organizmu. Wcześniej należy jednak pamiętać o odpowiedniej rozgrzewce.

– Morsować zacząłem jakieś 8 lat temu. Zobaczyłem takiego dziarskiego dziadka, starego powstańca, który codziennie rano kąpał się w beczce i tarzał w śniegu – mówi prezes

Lubelskiego Klubu Morsów, Paweł Drozd.

Lubelskie morsy spotykają się co niedzielę w południe pod tamą Zalewu Zembrzyckiego. Jak twierdzą, zima ich rozpieszcza i planują zwiększyć liczbę spotkań o nocne morsowanie. **(IC)**

Lubelscy okuliści w walce ze stożkiem rogówki

MEDYCYNĄ To schorzenie dotyka młode osoby i może prowadzić do utraty wzroku. Operacja stożka rogówki we wczesnych stadiach rozwoju jest od niedawna refundowana w Polsce

Katarzyna Zmysłowska

W ramach NFZ, specjaliści z Kliniki Okulistyki Ogólnej Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie wykonują już pierwsze zabiegi sieciowania rogówki, tzw. cross linking. Mają one hamować rozwój choroby, co z kolei może zapobiegać konieczności przeszczepu rogówki.

– Stożek rogówki polega na stopniowym ściężczeniu i stożkowatym uwypukleniu rogówki i idzie w parze z pojawianiem się astygmatyzmu, krótkowzroczności i oczywiście pogarszania widzenia. Pogarszanie widzenia jest sygnałem, żeby zacząć działać. Choroba występuje u około 200 osób na 100 000. W Polsce to może być między 80, a 100 000 osób

chorujących w skali kraju – mówi prof. dr hab. n. med. Robert Rejdak, kierownik Kliniki Okulistyki Ogólnej i Dziecięcej w USK nr 1 i prorektor ds. umiędzynarodowienia, cyfryzacji i promocji Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

I dodaje, że bardzo ważne jest zwiększanie świadomości na temat schorzenia, ponieważ stożek rogówki pojawia się u osób młodych, często w wieku 20-30 lat. Jeśli nie jest szybko i odpowiednio zdiagnozowany, może prowadzić do inwalidztwa w formie utraty wzroku. Lubelscy lekarze sukcesywnie przeprowadzają refundowane już zabiegi.

– To jest naświetlanie odpowiednim światłem ponad nasączeniu rogówki ryboflawiną. To specjalna substancja, która powoduje po tym



Dr n. med. Aleksandra Wlaź i dr hab. n. med. Tomasz Chorągiewicz wykonujący zabieg sieciowania rogówki

FOT. NADESŁANE/PROF. ROBERT REJDAK

naświetleniu stwardnienie, a raczej zeszywnienie rogówki. Zabieg trwa kilkadziesiąt minut, ponieważ naświetlanie tego wymaga, ale to nie jest technicznie skomplikowany zabieg. Trzeba mieć do tego odpowiedni sprzęt, a my mamy najnowszy sprzęt zarówno diagnostyczny jak i specjalną lampę, którą się naświetla rogówkę – dodaje profesor Rejdak. – Jeśli chodzi o czynniki predysponujące, to może być tło genetyczne również właśnie rodzinne. Może towarzyszyć na przykład atopowemu

zapaleniu skóry czy też w różnych zespołach genetycznie uwarunkowanych takich jak zespół Downa, Marfana czy Ehlersa-Danlosa. Pamiętajmy, że pojawieniu się i powiększaniu stożka sprzyja pocieranie oczu, także należy się wystrzegać pocierania szczególnie takiego silnego pocierania nadgarstkami.

Profesor dodał również, że w klinice prowadzone są badania przesiewowe i w planach jest prowadzenie rejestru chorych, aby móc określić realną skalę problemu występowania stożka rogówki u Polaków. Pierwszymi sygnałami choroby może być np. podwójne widzenie, pogorszenie ostrości wzroku, którym towarzyszy kłucie czy pieczenie oczu. Te objawy powinny skłonić do wizyty u specjalisty.

Ul. Węglarza: wykonawca wybrany

ZMIANY Miasto wybrało wykonawcę budowy przedłużenia ul. Węglarza na odcinku od ul. Walecznych do ul. Trześniowskiej oraz odcinków ulic: Marii Koryznowej i Trześniowskiej, wraz z infrastrukturą. Inwestycję zrealizuje PBI Infrastruktura S.A. wspólnie z PBI WMB Sp. z o.o. za blisko 49 mln zł. Wspólną ofertę firm oceniono jako najkorzystniejszą w postępowaniu przetargowym.

– Przedłużenie ul. Węglarza, wraz z budową przyległych ulic, to inwestycja niezwykle ważna dla dzielnicy Ponikwoda, co wielokrotnie



FOT. MIASTO LUBLIN

podkreślali mieszkańcy i mieszkańcy tej części miasta podczas spotkań w ramach Projektu „Plan dla Dzielnicy”. Wybór wykonawcy to decydujący krok formalny, który

pozwoli podpisać umowę i rozpocząć realizację prac w terenie – mówi Krzysztof Żuk, Prezydent Miasta Lublin.

W ramach inwestycji powstanie nowa infrastruktura

drogowa o łącznej długości około 2,6 km. Przedłużona ul. Węglarza od ul. Walecznych do ul. Trześniowskiej obejmie dwie jezdnie z dwoma pasami ruchu i na części jedną jezdnię z dwoma pasami ruchu o szerokości odpowiednio 3,5 m i 3 m. Projekt zakłada też realizację dwustronnych chodników i ścieżek rowerowych, sygnalizacji i oświetlenia drogowego, a także kanalizacji i sieci.

Zakończenie inwestycji planowane jest w październiku 2025 roku.

(OPRAC)

Firma O.K. Centrum Języków Obcych Sp. z o.o. wraz z Fundacją Niepodległości

zaprasza do udziału w projekcie współfinansowanym ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego Plus w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Lubelskiego 2021-2027.

Zapraszamy wszystkie osoby wykluczone cyfrowo zamieszkujące, pracujące lub przebywające na terenie Lublina lub powiatu lubelskiego.

W RAMACH PROJEKTU WEZMIEMZ UDZIAŁ W:

- diagnozie potrzeb;
- wsparciu edukacyjnym wraz z walidacją- szkoleniu komputerowym (85 godzin) na poziomie podstawowym podczas, którego nauczysz się między innymi: podstaw obsługi komputera, tworzenia dokumentów elektronicznych, obsługi e-mail, netykiety, korzystania z e-usług a także korzystania z paczkomatów, infomatów, biletomatów;
- doradztwie i mentoringu. Szczegóły pod numerem telefonu 699670241





Uczcili 156. rocznicę urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego

HISTORIA Uroczystą mszą świętą w intencji ojczyzny w Archikatedrze Lubelskiej i przemarszem przez deptak pod pomnik na pl. Litewski, gdzie złożone zostały kwiaty i wieńce – tak w niedzielę członkowie lubelskiego

okręgu Związku Piłsudczyków RP świętowali 156. rocznicę urodzin Marszałka Józefa Piłsudskiego. – Co prawda urodziny Marszałka przypadały 5 grudnia, ale nie był to dzień wolny od pracy, a nam zależało, by

w uroczystościach mogło wziąć udział jak najwięcej osób. Dzięki temu dziś do Lublina na wspólne świętowanie zjechali się Piłsudczycy z całego województwa m.in. z Chełma i Hrubieszowa – mówi płk Marek Prasał,

wiceprezes okręgu lubelskiego Związku Piłsudczyków.

Marszałek Józef Piłsudski urodził się 5 grudnia 1867 roku w Żuławie na Wileńszczyźnie. Był jednym ojców odzyskania w 1918 roku

przez Polskę niepodległości, inicjatorem Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego i Polskiej Organizacji Wojskowej.

W 1919 roku Sejm RP przyznał Piłsudskiemu uprawnienia Naczelnika Państwa.

Był głównodowodzącym polskimi wojskami w czasie wojny polsko-bolszewickiej. W trakcie owej kampanii w marcu 1920 armia ofiarowała Piłsudskiemu buławę Pierwszego Marszałka Polski.

RED

Nowe radiowozy dla lubelskich policjantów

NA SŁUŻBIE W tym roku flota lubelskiego garnizonu policji powiększyła się o 40 pojazdów, z czego 14 ostatnich właśnie odebrano. W tej grupie znalazły się oznakowane oraz nieoznakowane radiowozy we współczesnym, zmienionym ubarwieniu z większą liczbą elementów odblaskowych.

Wśród najnowszych pojazdów lubelskiej policji znalazło się 12 samochodów marki kia ceed (w tym jeden nieoznakowany) oraz dwie furgonetki marki MAN TGE. Auta kupiono przy wsparciu lokalnych samorządów. Policyjne kie napędzane są jednostkami benzynowymi o pojemności 1,5 litra. Posiadają łączność radiową, liczne sygnały uprzywilejowania oraz elementy odblaskowe,



w tym charakterystyczne fluo-orescencyjne pasy.

W tradycyjnych barwach utrzymano oznakowanie nowych furgonów. Te będą użytkowane głównie przez oddziały prewencji do patrolowania ulic, zabezpieczania imprez masowych i publicznych zgromadzeń. Pojazdy posiadają silniki o mocy 176 KM, dobrą widoczność oraz sporo miejsca w przedziale pasażerskim. Każdym z nich może podróżować do siedmiu osób.

– Modernizacja policyjnego sprzętu jest bardzo ważna. Ma to ogromny wpływ na jego niezawodność w codziennej eksploatacji. To znaczne wzmocnienie funkcjonariuszy w codziennej służbie – ocenia komisarz Anna Kamola z lubelskiej policji.

To jeszcze nie koniec zakupów. Do lubelskiego garnizonu zaplanowano już następną dostawę pojazdów w liczbie 14 sztuk.

(OPRAC. RS)

Społeczny Kiermasz Mikołajkowy

ŚWIĘTA Wiele projektów organizujemy pod hasłem budowania więzi międzypokoleniowych, a jednym z nich jest Społeczny Kiermasz Mikołajkowy, dedykowany zarówno najstarszym, jak i młodszych mieszkańcom Lublina. To wspaniała okazja do wspólnego spędzenia czasu, wzmacniania relacji oraz rodzinnej zabawy w atmosferze zbliżających się świąt. Serdecznie zapraszam do udziału w wydarzeniu – mówiła Monika Lipińska, zastępczyni prezydenta Lublina ds. społecznych podczas sobotniego Społecznego Kiermaszu Mikołajkowego w galerii handlowej „Olimp” w Lublinie.

Można tu było kupić prace wykonane podczas



zająć terapeutycznych przez uczestników lubelskich placówek oraz organizacji pozarządowych. A na uczestników czekały liczne

gry, zabawy i konkursy. Wydarzenie zorganizowano w ramach Festiwalu Bożego Narodzenia.

(OPRAC.DW)

Georg Ziegler uhonorowany Medalem 75-lecia Misji Jana Karaskiego

Jest przyjacielem Polski i Ukrainy, blisko związanym z Lublinem. Niemiecki dyplomata Georg Ziegler, kierujący w Komisji Europejskiej grupą zadaniową na rzecz ukraińskiej akcesji do Unii Europejskiej, a wcześniej orędownik polskiego członkostwa w UE, odebrał sobotę podczas specjalnej uroczystości w hotelu Victoria Medal 75-lecia Misji Jana Karaskiego. Wyróżnienie otrzymał „za determinację serca i czynu w budowaniu polsko-niemieckiej rzeczywistości we wspólnej Europie”.



Medal przyznawany jest przez Towarzystwo Jana Karaskiego, legendarnego emisariusza politycznego Polskie-

go Państwa Podziemnego i Rządu RP na uchodźstwie w czasie II wojny światowej. Karas jako kurier podjął się



wyjątkowo ważnej misji, jako naoczny świadek składając światu relację o zagładzie polskich Żydów.

Medali 75-lecia Misji Jana Karaskiego wybito tylko 30 sztuk, a wśród wyróżnionych są między in-

nymi: papież Franciszek, prezydenci Andrzej Duda, Donald Trump i Reuven Rivlin.

– Być odznaczonym medalem jego imienia, tak wielkiego człowieka, jest niezwykłym zaszczytem. Zwłaszcza dla Niemca. Cenię to sobie ogromnie – mówił Georg Ziegler odbierając medal przyznany przez Towarzystwo Jana Karaskiego dodając, że Jan Karas jest dla niego „wspaniałym wzorem do naśladowania”.

RED



Dwa miejskie lodowiska już czynne

CHEŁM Mieszkańcy mogą już korzystać z miejskich lodowisk na pl. Łuczowskiego, a także przy ulicy Sienkiewicza. Slizgawka w centrum miasta powstała po raz pierwszy. Została sfinansowana ze środków pochodzących z projektu na rewitalizację placu dra Łuczowskiego i ma stanowić uzupełnienie świątecznych dekoracji z kalizowanych w tym miejscu.

Lodowisko czynne jest codziennie w godzinach od 12 do 20. Wejścia na lód wyznaczono o pełnej godzinie, a jeździć można przez 45 minut (potem zarządzana jest 15 minutowa przerwa techniczna. Jednocześnie na lodowisku może przebywać 20 osób. Korzystanie ze slizgawki oraz wypożyczenie łyżew jest bezpłatne.

– Serdecznie zapraszam wszystkich, szczególnie tych najmłodszych, do korzystania z lodowiska. Cieszę się, że w tym sezonie zimowym możemy udostępnić państwu taką atrakcję – mówił Jakub Banaszek, prezydent Chełma, podczas niedawnego otwarcia.

W piątek Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Chełmie uruchomił główne lodowisko w mieście, przy ul. Sienkiewicza. Obiekt czynny jest codziennie w godzinach 9-19. Tutaj za wejście na lód i wypożyczenie sprzętu trzeba jednak zapłacić. Godzina wejściówka kosztuje 16 zł (normalny bilet) lub 12 zł (ulgowy), z łyżwami odpowiednio 24 zł i 20 zł. Emerytom i rencistom przysługuje bilet ulgowy.

Osoby legitymujące się Chełmską Kartą 3+ wydaną w ramach programu dla rodzin wielodzietnych korzystając z lodowiska mogą liczyć na 50 proc. zniżkę, **BAS**

A może jesteś genetycznym bliźniakiem?

AKCJA Bardzo chciałabym, aby się okazało, że mój szpik może pomóc tej pani albo jakiejś innej chorej osobie – mówiła pani Joanna, która jako jedna z pierwszych zarejestrowała się w bazie dawców Fundacji DKMS podczas sobotniej akcji w Zamościu

O tym, by zostać dawcą myślałam od dawna. Ale po prostu dotychczas jakoś nie było dotychczas okazji. Dzisiaj przypadkowo trafiłam na to stoisko i zdecydowałam, że się zarejestruję – zdradziła nam mieszkająca pod Zamościem kobieta.

Im więcej osób takich jak ona się znajdzie, tym lepiej, bo to tym większa szansa na znalezienie bliźniaka genetycznego dla pani Anity z Chomęcisk Małych, która od siedmiu już lat walczy z rzadkim nowotworem krwi.

– Stosowała wiele metod leczenia, ale niestety okazały się

nieskuteczne. Teraz jedynym ratunkiem dla Anity jest przeszczep szpiku od dawcy niespokrewnionego – tłumaczyła nam Anna Nogas, jedna z wolontariuszek pracujących w sobotę punkcie Fundacji DKMS w Centrum Handlowym E. Leclerc przy ul. Wyszyńskiego w Zamościu.

W niedzielę podobna akcja odbyła się w Gminnym Ośrodku Kultury w Starym Zamościu, a na następny weekend planowane są kolejne. Wolontariusze będą czekać na osoby zainteresowane rejestracją w Galerii Twierdza (w godz. 10-20), a także podczas Jarmarku Świątecznego w Zamojskim Centrum Informacji



Turystycznej i Historycznej (w godz. 10-18)

– Wierzmy, że nam się uda znaleźć kogoś, kto będzie bliź-

niakiem genetycznym Anity. Musi się udać. Ona ma w sobie tyle siły do walki i jest tak bardzo zbudowana tym, że tyle

osób angażuje się w pomoc dla niej – podkreślała wolontariuszka Angelika Cieślak, wolontariuszka z Chomęcisk

Pani Joanna (z lewej) przyjechała do centrum handlowego na zakupy i przy okazji zarejestrowała się w bazie dawców Fundacji DKMS

FOT. ANNA SZEWCZAK

Małych. I dodaje, że warto się zarejestrować nie tylko dla pani Anity, ale też innych osób chorych na nowotwory krwi.

Przypomnijmy, że dołączenie do grona potencjalnych dawców jest bardzo proste. Nie boli, zajmuje tylko kilka chwil. Polega na wypełnieniu niedługiej ankiety, m.in. dotyczącej stanu zdrowia i pobraniu wymazu z jamy ustnej. **AK**

Na tej drodze można stracić koło. Będzie remont

DROGI Codziennie kilkaset osób dojeżdża tędy do pracy na terminalu w Koroszczynie (gmina Terespol). Ale stan drogi jest katastrofalny. Jest jednak nadzieja na remont, choć na razie tylko doraźny

Ta niepozorna 2-kilometrowa trasa prowadzi do terminala, gdzie pracuje ponad 300 osób.

Jej oplakany stan powoduje, że kierowcy nagminnie uszkadzają tu swoje samochody.

Przez lata był problem z tym, do kogo droga w ogóle należy, bo z chwilą wybudowania obiektu celnego weszła ona pod nadzór Lubelskiego Zarządu Obsługi Przejść Granicznych w Chełmie. Ale pod koniec 2022 roku stała się

własnością Skarbu Państwa, reprezentowanego przez starostę bialskiego.

– Wygaszenie trwałego zarządu na nieruchomości, która pełniła funkcję ogólnodostępnej drogi publicznej, bez wskazania następcy spowodowało, że droga stała się „niczyja” – uważa Krzysztof Iwaniuk, wójt gminy Terespol. W pewnym momencie były nawet pomysły by drogę zamknąć. Ale wójt skrytykował te plany: – Droga ma duże znaczenie w układzie komunikacyjnym przejść z Białorusią, zarówno dla służb granicznych, ratowniczych, po-

licji, instytucji i podmiotów gospodarczych tam funkcjonujących, a także osób dojeżdżających do pracy.

Nie tylko odstąpiono więc od zamiaru zamknięcia drogi. Starosta Mariusz Filipiuk wystąpił do wojewody lubelskiego z prośbą o zabezpieczenie środków finansowych na doraźne uzupełnienie ubytków w nawierzchni. Okazuje się, że na początek będzie to 80 tys. zł. Prace naprawcze mają być wykonane jeszcze w grudniu.

– Wojewoda lubelski odpowiadając na wystąpienie starosty potwierdził zasadność

wydatkowania kwoty 80 tys. zł na remont drogi ze środków pozostających w dyspozycji tego organu – przyznaje Agnieszka Strzępka, jego rzeczniczka. – Planowany remont ze środków przeznaczonych na zabezpieczenie nieruchomości skarbu państwa ma charakter wyjątkowy, podyktowany bezpieczeństwem w ruchu kołowym i pieszym, ponieważ co do zasady lokalna komunikacja powinna być organizowana przez władze miejscowej gminy.

Jedna kwestia wciąż jest otwarta: – Pozostaje jeszcze pytanie, kto na stałe



FOT. ARCHIWUM

przejmie drogę – zaznacza wójt gminy. Przypomina, że z trasy korzystają również kierowcy ciężarówek, którzy próbują wtedy omijać kolejkę do terminala. – Od lat apelujemy, by wybudować tu prawdziwy parking. Wokół obiektu jest jeszcze dużo terenów – wskazuje Iwaniuk.

Terminal w Koroszczynie jest jednym z największych na unijnej granicy. Przed pojawieniem się sankcji wobec Białorusi i Rosji odprawiał na jednej zmianie 650-700 aut.

EWELINA BURDA



FOT. UG TOMASZÓW LUBELSKI

Nowa stacja narciarska. 85 złotych za 5 godzin

BIAŁA GÓRA Jest nowe miejsce dla pasjonatów narciarstwa na zimowej mapie województwa. W piątek uruchomiony został wyciąg na

Białej Górze w Justynówce pod Tomaszowem Lubelskim.

Na nartach i snowboardzie będzie tutaj można jeździć

przez cały sezon, o ile warunki na to pozwolą. Wyciąg ma być każdego dnia otwierany o godzinie 12 i działać do 20. Stacją zarządza gmina, bo to

ona zrealizowała inwestycję. Jaki ustalono cennik? Można kupować impulsy na pojedyncze wjazdy (koszt to 5 zł) albo karnety czasowe. Naj-

tańsze, godzinne to wydatek rzędu 20 zł, za pięć godzin jazdy płaci się 85 zł. Można też nabyć bilet na cały dzień za 100 zł albo kilkudniowe.

Przypomnijmy, że przy Białej Górze jest też wypożyczalnia sprzętu, a w budynku dolnej stacji działa restauracja. **AK**

Stok za miliony nie działa od kilku sezonów

MIĘDZYRZEC PODLASKI Uruchomiony dekadę temu igielitowy stok w Międzyrzeczu Podlaskim już kolejny sezon nie będzie otwarty. – Względy ekonomiczne – tak decyzję tłumaczy dyrektor miejscowego MOSiR-u

Ewelina Burda

Budowę igielitowego stoku za ponad 5 mln zł w 2012 roku fetowano z wielką pompą. Całoroczny obiekt na międzyrzeckich jeziorach miał przyciągać turystów. Jednak wielkiego zainteresowania nie wzbudził, a raczej spotkał się z krytyką profesjonalistów. Bo zetknięcie z igielitem bywało bolesne dla narciarzy.

– Nie otwieramy stoku już kolejny sezon – nie ukrywa Arkadiusz Myszkowski, dyrektor

Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. – Od jakiegoś czasu zimy są słabe. Teraz mamy wyjątek. Ale taki stok trzeba przygotować już jesienią do użytkowania, między innymi zrobić przegląd, a to pochłania kilkanaście tysięcy złotych, do tego zatrudnienie pracowników. Nawet jeśli mielibyśmy naśnieżać stok, to musi być mróz, a klimat nie sprzyja – tłumaczy dyrektor. Wymogi są takie, że na igielicie powinno być minimum 50 centymetrów śniegu.



FOT. ARCHIWUM

Dla miłośników zimowych sportów, pozostaje jednak otwarte od piątku lodowisko na placu Jana Pawła II.

– Zredukowaliśmy trochę załogę, a część pracowników przesunęliśmy właśnie do obsługi lodowiska – zaznacza szef MOSiR-u. Na stoku potrzeba było 6 osób z odpowiednimi uprawnieniami.

Międzyrzecki stok z wyciągiem talerzykowym ma 180 metrów długości i około 20 metrów wysokości. Zastosowano tu biały igielit slalomowy.

Biegówki w mieście?

BIAŁA PODLASKA Radny ma pomysł, jak to zrobić na ścieżkach rowerowych. – Ostatnio przemierzałem kilometry na kijach i mieszkańcy zapytali o ścieżki rowerowe, a konkretnie czy istnieje techniczna możliwość, aby nie odśnieżać ich w całości – tłumaczy radny Adam Chodziński (klub radnych niezależnych). – Przynajmniej te trasy wzdłuż Krzyny. Tak, by połowę zostawić rowerzystom i spacerującym, a tę połowę ze śniegiem dla osób na nartach biegowych – sugerował na



FOT. ARCHIWUM

ostatniej sesji Chodziński. Przyznał jednak, że nie wie, czy to technicznie możliwe.

– Zgodnie ze standardem odśnieżane są drogi rowerowe asfaltowe. Natomiast

miłośnicy narciarstwa biegowego mogą korzystać z bardzo długich odcinków dróg szutrowych – odpowiada Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka ratusza. Taka trasa wiedzie na przykład od ulicy Zamkowej wzdłuż Krzyny do ulicy Droga Wojskowa. – Tych ścieżek nie odśnieżamy, by nie uszkodzić ich powierzchni.

Biegówki można wypożyczyć m.in. w Kolonii Horbów pod Białą Podlaską.

(EB)

To musi być wizja

CHEŁM 1,3 mld złotych ze Szwajcarsko-Polskiego Programu Współpracy trafi wkrótce do kilkunastu małych i średnich miast w Polsce, które tracą funkcje społeczno-gospodarcze. Potencjalnym beneficjentem może być również Chełm.

– Każdy samorząd, który może ubiegać się o środki musi przedstawić jeden, skonkretyzowany i dogłębnie przemyślany projekt. To musi być wizja, którą można zrealizować za pomocą pozyskanych środków. Aby tak

się stało, nasz pomysł, projekt musi zostać lepiej oceniony pod względem szans, zagrożeń i współczynników. Dlatego chcemy do drużyny, która rozpoczyna oficjalnie starania zaprosić wszystkich zainteresowanych mieszkańców, a także życzliwych nam ludzi spoza Chełma – mówi Jakub Banaszek, prezydent Chełma.

Spotkanie odbędzie się 13 grudnia o godzinie 17:00 w sali nr 1 Urzędu Miasta Chełm przy ul. Lubelskiej 65.

BAS

Kłopotliwy remont i uszkodzone samochody

FIRLEJ Na remont drogi do Kamionki mieszkańcy czekali od lat. Niestety: w jego trakcie część kierowców trwale zabrudziła swoje auta. Początkowo sądzili, że do ich karoserii przykleiło się błoto, a było to mleczko cementowe, szybko schnące. Do jego usunięcia myjnia nie wystarczy

Radosław Szczęch

Odcinek z Kamionki do Firleja to jedna z najgorszej utrzymanych dróg w całym powiecie lubartowskim. Trasa prowadząca z zachodniej części województwa lubelskiego w kierunku popularnego jeziora, zwłaszcza latem bywa intensywnie użytkowana. Najtrudniejszy do pokonania, z racji licznych dziur i kolein, był jej ostatni fragment, biegnący tuż przy hotelu „Imperium”.

Na szczęście w tym roku samorząd znalazł w końcu środki, więc Zarząd Dróg Powiatowych mógł rozpiścić przetarg. Wygrała go lokalna firma: Przedsiębiorstwo Robót Drogowych „Lubartów”, która miała poprawić asfaltową nawierzchnię na długości blisko 1,2 km. Za swoje usługi zapro-



ponowała prawie 1,9 mln zł brutto, pokonując kraśnickiego konkurenta.

Podczas prac doszło do rzadko spotykanego problemu. W trakcie kilku deszczowych dni, część kierowców przejeżdżających wskaza-

Na naprawę czeka natomiast pozostałe blisko 8 km drogi do Kamionki, której stan również pozostawia wiele do życzenia.

FOT. RS

nym odcinkiem pobrudziła karoserię. Właściciele aut

początkowo sądzili, że to zwykłe błoto. Gdy jednak spróbowali je zmyć, okazało się, że nie jest to takie proste. Nie pomagały nawet wizyty na myjni. Wyszło na jaw, że do lakieru przywarł cement, a dokładniej mleczko ce-

mentowe wylane na budowie drogi do Firleja.

Co zatem poszło nie tak?

– Nie mamy informacji, które świadczyłyby o tym, że zabezpieczenie tej budowy było niewłaściwe. Takie rzeczy po prostu się zdarzają.

Mleczko cementowe widocznie wypłynęło z pobocza, do czego mogły przyczynić się opady deszczu – mówi nam Janusz Bialek, prezes lubartowskiego PRD. – Widzimy, że wpływają wnioski o odszkodowania, bo podobno nie da się tego zmyć bez uszkodzenia lakieru. Sprawa jest procedowana. Mogę zapewnić, że my nikogo bez pomocy nie zostawimy.

Liczba osób poszkodowanych rośnie. Do PRD wpływają kolejne roszczenia, które przekazywane są następnie firmie ubezpieczeniowej odpowiedzialnej za budowę. Lubartowskie przedsiębiorstwo nie odżegnuje się od odpowiedzialności, ale jednocześnie przyznaje, że mogą pojawić się trudności z udowodnieniem, które uszkodzenia powstały przy użytkowaniu wskazanego odcinka, a które nie. Mimo tych problemów, poszkodowani (obecnie to około 7 osób) mają szansę na odszkodowania, które powinny pokryć koszty napraw lakierniczych w ich autach.

Tymczasem remont 1,2-kilometrowego odcinka powiatówki od DK nr 19 przez las, dobiegł końca.

Plany najbogatszej gminy w regionie

PUCHACZÓW Tutaj pieniędzy nie brakuje. Zamieszkiwana przez ok. 5,7 tys. osób wiejska gmina Puchaczów w przyszłym roku wygeneruje ponad 67 mln zł dochodu, czyli niemal 12 tys. zł na mieszkańca. Wydatki będą jeszcze wyższe

Gmina Puchaczów w powiecie łęczyńskim uznawana jest za jedną z najbogatszych na Lubelszczyźnie. Przyczynia się do tego szeroki strumień dochodów podatkowych, który napędza jedną z największych firm w województwie: kopalnia węgla kamiennego w Bogdance. Całkowity dochód gminy w tym roku przekroczy 58 mln zł, ale już w przyszłym wzrośnie do ponad 67

mln zł. To prawie 11,8 tys. zł na jednego mieszkańca. Dla porównania w Lublinie wskaźnik ten wynosi blisko 9 tys. zł, a pobliskiej Łęcznej niecałe 6,7 tys. zł.

Wydatki gminy Puchaczów w 2024 roku zaplanowano na sumę 72,5 mln zł (to spadek z 74,3). Wśród tych bieżących największy stanowi oświata, na której utrzymanie przeznaczone zostanie prawie 24 mln zł. Drugą pozycję zajmuje ad-

ministracja (7,8 mln zł) w tym utrzymanie miejscowego magistratu (6,6 mln zł). Na gospodarkę komunalną i ściekową z ochroną wód samorządowcy przeznaczą 5,6 mln zł, na pomoc społeczną 1,9 mln zł, a na kulturę niecałe 1,7 mln zł. Blisko milion pochłonie oświetlenie ulic, niewiele mniej gmina wyda na obsługę długu. Ochotnicze strażę otrzymają prawie 670 tys. zł, na sport wystarczyć ma trochę ponad pół

miliona, a na promocję 217 tys. zł. Wśród drobniejszych wydatków można wymienić 84 tys. zł na utrzymanie zieleni, czy ponad 75 tys. zł na schronisko dla zwierząt.

Na inwestycje w przyszłym roku Puchaczów chce przeznaczyć ponad 19 mln zł. Najwięcej pochłonie kanalizacja w Turowoli i Wesołowcu (7,5 mln zł) oraz wymiana oświetlenia i montaż paneli fotowoltaicznych na budynkach publicznych

(3,2 mln zł). Na rozbudowę oczyszczalni ścieków w Puchaczowie trafi milion złotych, a na nowe ujęcie wody w tej samej wiosce 310 tysięcy.

W planach jest także ocieplenie budynku wielofunkcyjnego w Bogdance (1,5 mln zł), czy budowa żłobka w Albertowie (700 tys. zł). Lokalne władze zamierzają również wyremontować jedną z dróg w stolicy gminy (670 tys. zł), ocieplić remizę OSP w Cie-

chankach (500 tys. zł) i wykonać plac zabaw w Puchaczowie (450 tys. zł). Renowacji w nowym roku doczeka się też puchaczowski kościół parafialny (280 tysięcy). Nie zabraknie również drobnych wydatków z funduszy sołeckich, jak boisko w Ciechankach (50 tys. zł), produkty dla wieńca i stoisko dożynkowe Puchaczowa (20 tys. zł), czy też festyn dla mieszkańców sołectwa Szpica (7 tys. zł).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Nie tylko złota rączka dla seniora

HRUBIESZÓW Ledwie ruszył nabór, a już zgłosiły się cztery osoby. Uprawnionych do skorzystania z różnych form pomocy jest więcej: ponad 3,6 tys. mieszkańców Hrubieszowa powyżej 65 roku życia. Opieką i wsparciem objętych zaś zostanie dokładnie 542 seniorów.

Projekt „Polityka Senioralna EFS+” ma być realizowany do końca 2025 i przez cały ten czas korzystać z niego będą mogli hrubieszowscy seniorzy. Zakres wsparcia, jakie mają szansę otrzymać, jest bardzo szeroki: od dziennych usług opiekuńczych, przez pomoc psychologiczną i fizjoterapeutyczną, aż po usługi podologa, fryzjera czy kosmetyczki. W planach



FOT. PIXABAY.COM

jest również m.in. możliwość skorzystania z wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego, transportu na zakupy czy do lekarza albo wizyty „złotej rączki”.

– To nie znaczy, że każdy uczestnik projektu skorzysta ze wszystkich usług, bo

wszystko zależy od potrzeb poszczególnych osób – wyjaśnia Agnieszka Wańczycka, zastępca kierownika MOPS w Hrubieszowie. Dodaje, że szczegóły będą dogrywane na początku 2024 roku. Póki co, hrubieszowscy seniorzy mogą zgłaszać chęć uczest-

nictwa w projekcie. Nabór ruszył w poniedziałek, ma trwać nieprzerwanie do końca 2025.

Całość ma kosztować ponad 1 mln 851 tys. zł, ale miasto wykląda tylko ułamek, bo otrzymało z funduszy unijnych ponad 1,7 mln zł dofinansowania. – Realizacja projektu nie wiąże się z tym, że będziemy zwiększać zatrudnienie, ale po prostu zamierzamy wyłaniać wykonawców do świadczenia poszczególnych usług – dodaje Wańczycka.

Więcej informacji można znaleźć na stronie internetowej hrubieszowskiego MOPS. Tam też są dostępne dokumenty, które należy wypełnić, by skorzystać z projektu. **AK**

Drożej niż rok temu



FOT. OSIR ZAMOŚĆ

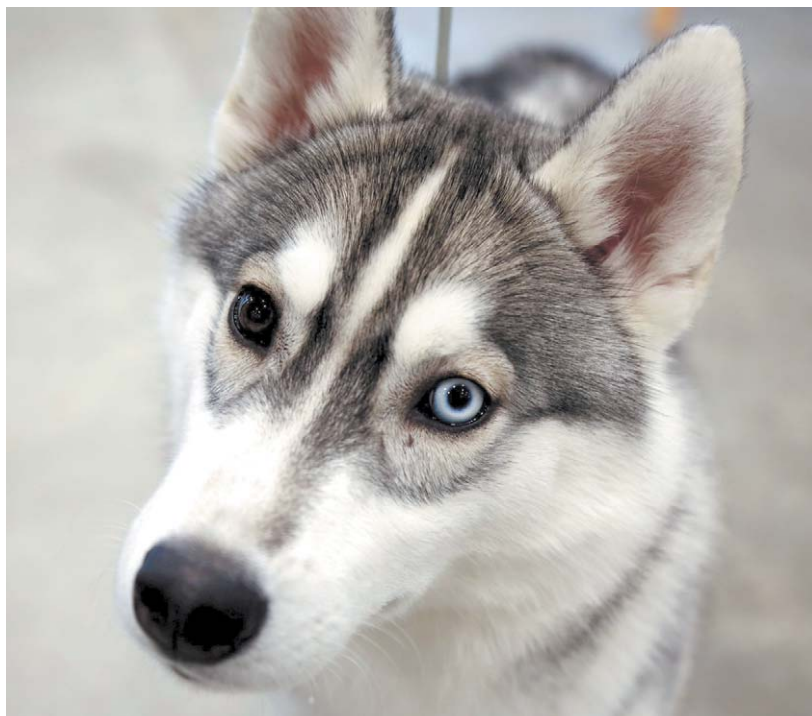
ZAMOŚĆ Podczas dwugodzinnego, mikołajkowego otwarcia z lodowiska w Zamościu można było korzystać za darmo. Ale teraz za wejście trzeba płacić. W porównaniu z wczorajszym rokiem jest drożej.

W poprzednim sezonie zimowym wstęp na 45 minut kosztował 20 zł. Teraz jest o 4 zł więcej. W górę poszły też ceny biletów ulgowych i grupo-

wych z 10 do 12 zł. Zaoszczędzić można kupując karnety. Ten na normalny na 6 wejść to wydatek rzędu 120 zł, a ulgowy jest połowę tańszy.

Podrożała również wypożyczalnia. Za skorzystanie z łyżew na 45 minut płacić trzeba w tym sezonie 10 zł. Zamojskie lodowisko ma być tej zimy czynne w godz. 9-21.

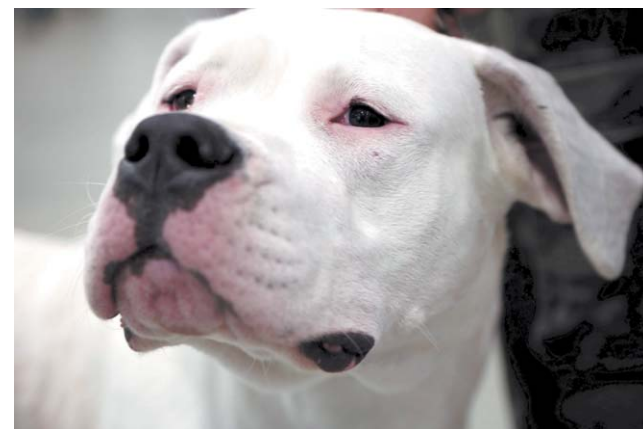
OPRAC. AK



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Biewer, pinczer i irlandzki spaniel dowodny

CZTERY ŁAPY Psie piękności zebrane na Hali Targów Lublin, czyli V Międzynarodowa Wystawa Psów Rasowych



W sobotę i w niedzielę na terenie Targów Lublin odwiedzający mogli zobaczyć blisko 1500 psów 230 różnych ras. Można też było porozmawiać z profesjonalnymi hodowcami i posiadaczami rzadkich zwierząt.

– Jeżdżę na wystawy od kiedy Kira skończyła 4 miesiące, a teraz ma 18. Przyjeżdżam tu hobbystycznie by pokazać psa, a nie dla rywalizacji. To taki ryzyk-fizyk, albo uda się wygrać albo nie – mówi Małgorzata Długosz, właścicielka Kiry. Jak dodaje, przygotowanie do wystawy

to codzienna tresura, ćwiczenia i powtarzanie nabytych umiejętności.

Przez dwa dni można było obejrzeć rasy psów rzadko widywanych na lubelskich ulicach oraz te nie uznane przez FCI: biewer yorkshire terrier, buldog amerykański, moskiewski stróżujący,

owczarek wschodnioeuropejski, pinczer austriacki, irlandzki spaniel dowodny, bedlington terier.

– Hodowla to nie jest prosta rzecz. Trzeba ciągle się uczyć, mieć dużo pokory oraz przede wszystkim dużo pieniędzy. Według stowarzyszenia kynologicznego ma

to być amatorskie zajęcie, a nie zarobkowe – tłumaczy Agnieszka Mrozińska.

– Hodowla to wiele wyrzeczeń, opieka całą dobę. To zajęcie daje wiele satysfakcji, ale też okupione jest to wieloma wyrzeczeniami. Jeżeli się hodowca stara, jest ambitny, wszystko dokładnie planuje,

pokazuje swoje psy, to wiemy, że to odpowiedzialny hodowca. Pseudohodowca myśli tylko rozmnażaniu i zysku, więc nie będzie narażał się na dodatkowe koszty jakimi są wystawy – zauważa Agnieszka Barań, która hodowlą Yorków zajmuje się od ponad 20 lat.

Leczą niepłodność. Jest już 9 ciąż, a będzie więcej

MEDYCYNĄ Szacuje się, że około milion polskich par ma problem z płodnością. Na pomoc ruszyli lekarze z Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego nr 1 w Lublinie

Katarzyna Zmysłowska

Około 10-15 proc. par spotyka się rocznie z problemem zajścia w ciążę. Lekarze pracujący w nowo powstałym Centrum Zdrowia Prokreacyjnego - Ośrodku Rozrodczości i Ginekologii Małoinwazyjnej USK nr 1 w Lublinie pomagają spełnić marzenia par o potomstwie.

Ośrodek działa od czerwca tego roku, a z opieki skorzystało już ponad 50 par, z czego większość jest właśnie na etapie diagnostyki. Pierwsze sukcesy są już na koncie lekarzy, ponieważ na ten moment rozwija się 9 ciąż.

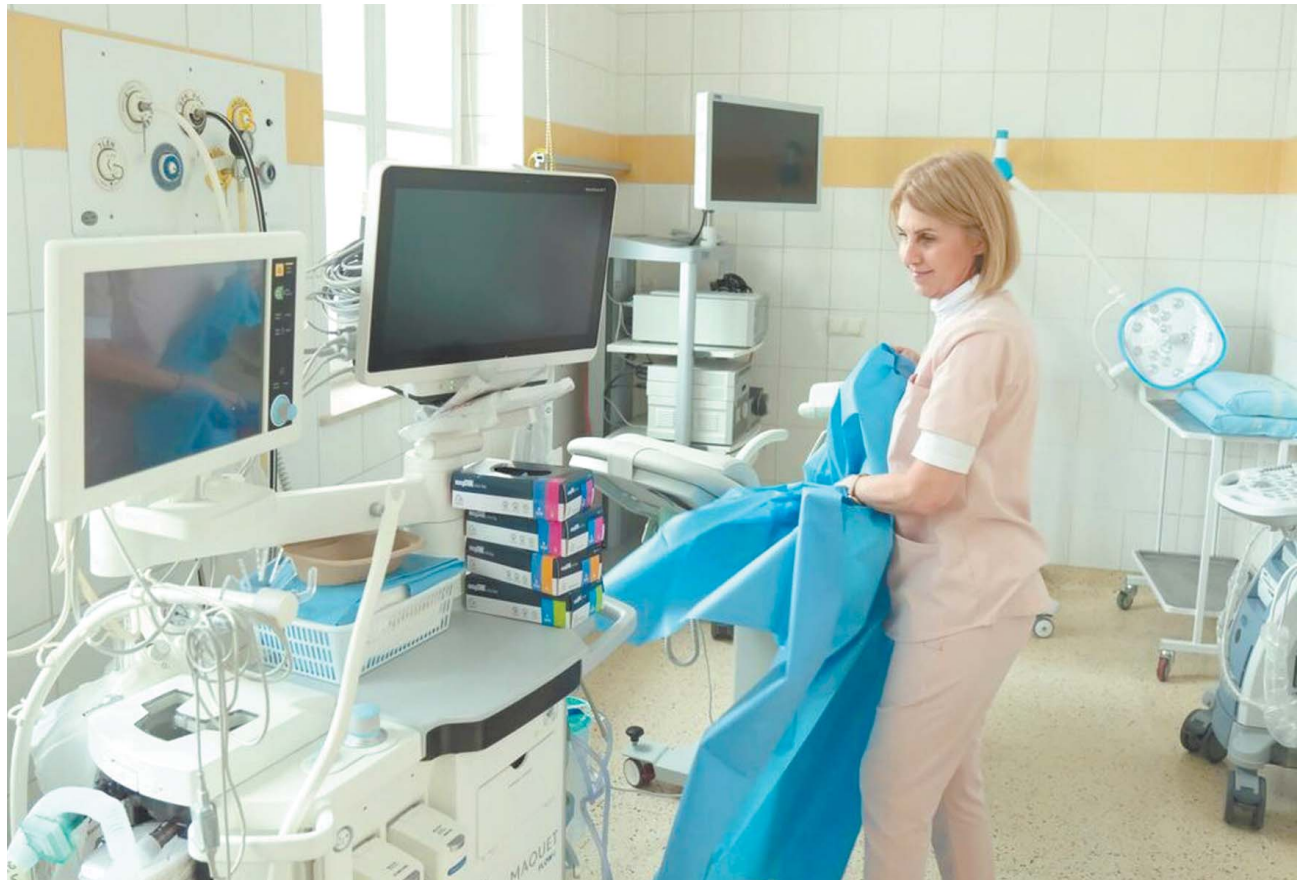
Problem narasta

– Pacjentki mają większą dostępność do procedur, które do tej pory były wykonywane tylko prywatnie. One teraz mogą być refundowane. Do nas trafiają nie pacjentki, tylko pary. Na niepłodność leczymy zawsze parę.

Zainteresowanie jest ogromne i cieszymy się, że możemy zacząć prace oddziałową, bo to rozszerza możliwości diagnostyki i leczenia.

Możemy wykonywać diagnostykę genetyczną, immunologiczną. Nie tylko in vitro jest metodą, która wspiera rozrodczość – mówi dr n. med. Izabela Rymanowska-Dyjak z Ośrodka Rozrodczości i Ginekologii Małoinwazyjnej USK nr 1 w Lublinie.

– Trafiają do nas kobiety w wieku 25 lat, które są po operacjach czy zabiegach ginekologicznych, które tę płodność upośledzają. Trafiają też kobiety po 40, jesteśmy otwarci na wszystkich. Są u nas też te pacjentki, u których w innym ośrodku ta diagnostyka była już wykorzystana maksymalnie, co nie zmienia faktu, że jak człowiek szuka, to zawsze może coś znaleźć. Problem niepłodności narasta i nie jest to tylko problem zdrowia fizycznego, ale też psychicznego. Przyczynić się może do tego stres i to taki, który dotyczy codzienności czy pracy, ale też stres związany z tym, że para pragnie



FOT. DW



mieć dziecko, a tego dziecka mieć nie może – dodaje dr Dymanowska-Dyjak.

Bez bólu

W ramach ośrodka, fachową opiekę otrzymują również kobiety borykające się z endometriozą. Lekarze wykonują tam zabiegi skleroterapii torbieli endometrialnych.

– Jest to zabieg rzadko wykonywany w Polsce, a wykonawszy ich ponad 200 od początku tego roku,

możemy poszczycić się największym doświadczeniem w tym zakresie.

To małoinwazyjna metoda terapii tych zmian, stanowiąca alternatywę dla leczenia operacyjnego. Szczególnie ważne jest to u pacjentek młodych, pragnących zajść w ciążę. Skleroterapia zmniejsza nasilenie dolegliwości bólowych powodowanych przez endometriozę, a nie wpływa negatywnie na rezerwę jajnikową w takim stopniu jak wycięcie torbieli jajnika. Obserwując nasze pacjentki, po kilku miesiącach od zabiegu cieszymy się, że około 85 procent z nich mówi o znacznym zmniejszeniu dolegliwości bólowych, z czego u większości



doszło do całkowitego zaniku bólu. W ramach poradni zajmujemy się także leczeniem innych postaci endometriozy – mówi prof. dr hab. n. med. Grzegorz Polak, kierownik Ośrodka Rozrodczości i Ginekologii Małoinwazyjnej USK nr 1 w Lublinie.

Plany i pomysły

Mimo widocznych już pierwszych efektów, lekarze nie zamierzają na tym poprzestać. W ramach ośrodka, znajdującego się w strukturach Kliniki Ginekologii Onkologicznej, w planach jest praca nad mało rozwiniętymi w Polsce metodami leczenia.

– Chcemy rozwinąć coś, co nie działa dobrze w Polsce, czyli onkofertylity, czyli zachowanie płodności u pacjentek leczonych onkologicznie. Gdzie przed chemioterapią czy radioterapią musimy zabezpieczyć płodność. Najważniejsza jest kobieta i jej zdrowie, również to prokreacyjne. Pracujemy nad tym – mówi prof. dr hab. n. med. Rafał Tarkowski, kierownik Kliniki Ginekologii Onkologicznej i Ginekologii USK nr 1 w Lublinie. – W Polsce nie jest to jeszcze prawnie uregulowane, mamy problem z ustawą, która zabrania przeszczepiania tkanki jajnikowej. To jest auto-

przeszczep. Pobierany przed leczeniem onkologicznym kawałek jajnika, zamraża się i po zakończonym leczeniu wszczepia z powrotem, a on po jakimś czasie podejmuje naturalną pracę, czyli jajeczkuje. Są opisywane naturalne ciążę po takim przeszczepie. Wszędzie na świecie i w Europie to jest procedura standardowa i my też chcemy to robić.

Pacjenci i studenci

Nowa placówka nie jest tylko korzyścią dla pacjentów, ponieważ ma przyczynić się do lepszego kształcenia studentów ginekologii z Uniwersytetu Medycznego.

– Zawsze misją uniwersytetu było sprośowanie potrzebom zdrowotnych naszych pacjentów, ale żeby osiągnąć ten cel, trzeba najpierw wyszkolić kadrę i zespoły terapeutyczne.

Elementy, które są tu realizowane w ramach ochrony zdrowia, będziemy włączać do programu kształcenia nie tylko na kierunku lekarskim, ale mam nadzieję na wszystkich innych kierunkach. Patrząc również na inicjatywę doszkalania dla naszych absolwentów czy rezydentów ginekologii – wspomina prof. dr hab. n. med. Kamil Torres, prorektor ds. kształcenia i dydaktyki, Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

Centrum Zdrowia Prokreacyjnego mogło powstać dzięki dofinansowaniu w kwocie około 1 970 000,00 zł, z czego ok. 900 000,00 zł przeznaczono na zakup aparatury medycznej. Łóżka, które znajdują się w placówce pochodzą z dawnej działającej szpitala tymczasowego na terenie Targów Lublin.

Przypomnijmy, że jedną z opcji dla par borykających się z niepłodnością jest również in vitro. Sejm uchwalił niedawno ustawę o finansowaniu procedury z budżetu państwa. Na ten cel, państwo miałoby przeznaczać co najmniej 500 mln zł rocznie.

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Lublin, Krakowskie Przedmieście 55
tel. 81 46 26 820

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania
agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka
patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
kom. 691 770 019

Biurowo Ogłoszeń
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 820
kom. 697 770 393



NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

HANDEL

**RZEŹNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO
UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL.
511 075 866, 662 396
670.**

145923L01-A

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

**SIEDLIŚKO pow. 1 ha: dwa
domy, sad, wszystkie media.
Ogrodzone. Okolice**

145123L01-A

**Bychawy, sprzedam. Tel.
600 212 715.**

147523L01-A

PRACA

ZATRUDNIĘ pracowników do
chlewni - możliwość
zamieszkania.
tel.503034634.

154823L01-A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli,
ubrań, sprzątanie piwnic,
strychów, garaży, domów po
lokatorach i zmarłych i inne.
Wycinka drzew, podcinanie,
karczowanie koszenie i
sprzątanie działek, wywóz
gałęzi, prace rozbiórkowe
(stare domy, stodoły,
komórki, szklarnie itp.).
Odsnieżanie dachów i nne.
Wywóz śniegu. Całe
województwo od 8 do 21,
514-299-106.

138723L01-A

**HYDRAULIKA, gaz, glazura,
elektryka. Wszelkie
przeróbki adaptacja
pomieszczeń, usługi z
dofinansowania przez
PEFRON za pośrednictwem
MOPR, tel. 501-035-412,
81/741 80 48.**

145123L01-A

TAPICER samochodowo-
meblowy tel. 601
794 525, email: tapi-
cer@car-meb.com

151223L01-A

USŁUGI BUDOWLANE

DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.

002723L01-A

ZDROWIE

EXPRESS-DENT stomatolo-
gia, naprawa protez, protety-
ka, chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62
60; ul. Staszica 8, tel. 81
534 62 60; **BEZPŁATNE
PROTEZY** zębów bez kolejki
w ramach NFZ, ul. Staszica
8, Lublin, tel. 603-593-654

094423L01-D

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
**FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KRASNYSTAW, ul.
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760**

162722L01-A

**masz
firmę?**

Zamów

**ogłoszenie
drobne**

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł*
netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń
Dziennika Wschodniego,
tel.

81 46-26-820

in/zajawki/bi0024

TAXI 1-919-13
RADIO MPT

TAXI (81) 191 91
RADIO MPT LUBLIN

f /MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl

*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

TJ1895

PREZYDENT MIASTA LUBLIN

GM-SN-16840.69-2023

podaje do publicznej wiadomości

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1, na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro oraz w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.bip.lublin.eu w dniu 11 grudnia 2023 roku **został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości gruntowych stanowiących własność Gminy Lublin położonych w Lublinie przy ul. Bursztynowej, ul. Nagietkowej, w pobl. ul. Mełgiewskiej oraz ul. Kazimierza Litwiniukowej przeznaczonych do zbycia w drodze zamiany.**

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2023 r. poz. 344 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in349

OGŁOSZENIE

Tyszwowce, dnia 11.12.2023 r.

Burmistrz Tyszwowce informuje, że

na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Tyszwowcach od dnia 11 grudnia 2023 roku na okres 21 dni **został wywieszony wykaz nieruchomości niezabudowanych położonych w mieście Tyszwowce przy ulicy Słonecznej i Jaśminowej w sąsiedztwie osiedla mieszkaniowego przeznaczonych do sprzedaży.**

Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Tyszwowcach w godz. 730 – 1530, tel (084) 66-12-135 lub na stronie internetowej Urzędu - www.tyszwowce.pl i w BIP na stronie <http://umtyszwowce.bip.lubelskie.pl>

in355

Górník rozbity w Krakowie

Kiepski koniec roku klubu z Łęcznej. W niedzielę Górnik przegrał w Krakowie z Wisłą aż 0:4 i wypadł poza czołową szóstkę tabeli



Koniec marzeń o ósemce

Reprezentacja Polski piłkarzy ręcznych po sobotniej porażce z Danią straciła szansę na awans do ćwierćfinału mistrzostw świata



FOT. MOTOR LUBLIN

Motor zrobił sobie trening strzelecki

FORTUNA I LIGA Wyjazd do Sosnowca okazał się dla piłkarzy Motoru bardzo udany. Drużyna Goncalo Feio szybko otworzyła wynik, a od 18 minuty grała w liczebnej przewadze. I potrafiła to wykorzystać, bo pokonała w piątkowy wieczór ostatnie w tabeli Zagłębie aż 4:0. A przy lepszej skuteczności końcowy wynik mógł być jeszcze wyższy

Łukasz Gładysiewicz

Trzeba przyznać, że od początku sporo działało się na stadionie w Sosnowcu. Już w jedenastej minucie szybki rzut karny i gol Piotra Ceglarza. Kilka chwil później Mathieu Scalet wybił z linii piłkę zmierzającą do bramki. A w 18 minucie niesamowitą decyzję podjął sędzia. Marcel Ziemann próbował „wjechać” między dwóch obrońców Motoru w polu karnym. Plan nie wypalił, a zawodnik wylądował na murawie. Szybko się jednak podniósł i chciał grać dalej. Tymczasem arbiter przerwał grę i ukarał zawodnika żółtą kartką za „symulację”. Tak się składa, że to Ziemann spr-

kurował jednak chwilę wcześniej karnego po faulu na Kacprze Śpiewaku i wtedy też obejrzał „żółtko”. W efekcie, błyskawicznie wyleciał z boiska, a plan na mecz rozsypał się gospodarzom, jak domek z kart.

W 23 minucie Krystian Palacz odegrał do środka, do Bartosza Wolskiego, a ten miał całkiem niezłą okazję, żeby podwyższyć prowadzenie. Uderzył jednak lekko i w środek bramki. Zanim minęło pół godziny gry powinno być 0:2. Mariusz Rybicki dostał prezent na szóstym metrze, po tym, jak futbolówki nie sięgnął obrońca. Żle uderzył piłkę, ale i tak niewiele zabrakło, żeby zaskoczył bramkarza strzałem w krótki

róg. Trafił jednak w słupek, a nie do siatki.

Motor naciskał i był bliski drugiego trafienia. Tuż po dwóch kwadransach, z rzutu wolnego nad bramką uderzył Wolski. Po chwili mogli odpowiedzieć miejscowi. Po świetnej wrzutce w pole karne Marek Fabry nie trafił w piłkę głową, tylko barkiem i ostatecznie uderzył obok słupka. W 34 minucie kolejną szansę mieli lublinianie, a konkretnie Michał Król, który po sprytnie rozegranym rzucie różnym, huknął zza szesnastki obok bramki.

W 45 minucie szybka akcja Motoru zakończyła się idealnym dograniem z prawego skrzydła Króla i kiepskim strzałem Śpiewaka, który był

sam na jedenastym metrze, ale spudłował. 180 sekund później Król po raz kolejny wyłożył piłkę koledze, tym razem Ceglarzowi, ale i „Cegi” uderzył fatalnie.

Cztery minuty po wznowieniu gry Motor wreszcie zdobył drugiego gola. Jakub Lis zagrał w pole karne do Wolskiego, ten oddał piłkę Śpiewakowi, który przy bardzo biernej postawie obrońców odwrócił się z futbolówką i bez problemów, z bliska skierował ją do siatki. Fatalnie zachowali się defensorzy Zagłębia, a druga bramka, w zasadzie zamknęła mecz.

Po godzinie gry było już 0:3. I trzeba przyznać, że po bardzo ładnej akcji. Wolski zagrał między nogami obrońcy do

Króla. Ten podał do Śpiewaka, a napastnik Motoru wyłożył futbolówkę do kolegi. Wszystko wykończył Mathieu Scalet. Niedługo później po akcji z Królem blisko kolejnego trafienia był Wolski, ale przymierzył w poprzeczkę, a następnie Król w zasadzie nabił Śpiewaka, który jakimś cudem z najbliższej odległości nie potrafił skierować piłki do bramki.

Ostatnie fragmenty? Sytuacji nie brakowało, żeby żółto-biało-niebiescy wygrali znacznie wyżej. Kacper Welniak ostepłował słupek, nie mógł się wstrzelić Wolski, ale kolejny prezent od defensywy rywala wykorzystał Sebastian Rudol. I skończyło się wynikiem 0:4. W następną

sobotę, 16 grudnia piłkarze trenera Feio zagrają u siebie z Lechią Gdańsk (godz. 20).

Zagłębie Sosnowiec – Motor Lublin 0:4 (0:1)

Bramki: Ceglarz (11-z karnego), Śpiewak (49), Scalet (63), Rudol (90+2).

Zagłębie: Kos – Caliński, Dalić, Bykow, Ziemann, Zielonka (57 Bębenek), Guezien (73 Rozwandowicz), Karwot (73 Bonecki), Valencia, Klups (73 Rymdak), Fabry.

Motor: Rosa – Lis, Rudol, Najemski, Palacz (85 Luberecki), M. Król (85 Kasprzyk), Scalet (77 Gąsior), Wolski, Ceglarz, Rybicki (69 Welniak), Śpiewak (77 Sędzikowski).

Żółte kartki: Ziemann, Bykow.

Czerwona kartka: Marcel Ziemann (Zagłębie, 18 min, za drugą żółtą).

Sędziował: Marcin Kochanek (Opole).

WIĘCEJ O MECZU MOTORU W SOSNOWCU PISZEMY NA STRONIE 15

Znamy pary ćwierćfinalistów

FORTUNA PUCHAR POLSKI

W piątek w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano pary ćwierćfinałowe

Mecze Pucharu Tysiąca drużyn rozgrywano od wtorku do czwartku. Jako pierwsza w najlepszej ósemce zameldowała się Pogoń Szczecin po pokonaniu Górnika Zabrze. Później Jagiellonia Białystok pokonała Wartę Poznań, a w środę Widzew pokonał w Mielcu tamtejszą Stal, a Raków Częstochowa okazał się minimalnie lepszy od Cracovii.

Sporą niespodziankę sprawiła Korona Kielce pokonując u siebie Legię Warszawa. Z kolei w czwartek trzecioligowa Carina Gubin musiała uznać wyższość Piasta Gliwice, choć napędziła przedstawicieli PKO BP Ekstraklasy sporo strachu. Natomiast w dwóch starciach pierwszoligowców Wisła Kraków ograła Stal Rzeszów. W ostatnim meczu Arka Gdynia minimalnie przegrała z Lechem Poznań.

W piątek punktualnie w południe w siedzibie PZPN rozlosowano pary ćwierćfinałowe. Na tym etapie zdecydowanie mecz Lecha z Pogonią. Z kolei jedyny już pierwszoligowiec czyli Wisła Kraków powalczy na swoim stadionie z Widzewem Łódź.

(BS)

PARY 1/4 FINAŁU FORTUNA PUCHARU POLSKI

Lech Poznań – Pogoń Szczecin * Piast Gliwice – Raków Częstochowa * Wisła Kraków – Widzew Łódź * Jagiellonia Białystok – Korona Kielce. Mecze 1/4 finału zostaną rozegrane w dniach 27-29 lutego. Finał tradycyjnie już odbędzie się drugiego maja na PGE Narodowym w Warszawie.

Totalna demolka pod Wawelem

FORTUNA I LIGA W meczu otwierającym rundę wiosenną Górnik Łęczna przegrał aż 0:4 na wyjeździe z Wisłą Kraków. Porażka słono kosztowała drużynę Ireneusza Mamrota, bo zielono-czarni wypadli z czołowej szóstki tabeli

Bartosz Surman

Wiślacy w poprzedniej kolejce, która formalnie kończyła pierwszą część sezonu, nie zdobyli ani jednego punktu w Niecieczy. Z kolei ekipa z Łęcznej miała zmierzyć się u siebie z GKS Tychy. Jednak ze względu na obfite opady śniegu spotkanie zostało odwołano.

W meczu z Wisłą w bramce Górnika stanął Tomasz Woźniak, który zastąpił zawieszonoego za czerwoną kartkę Macieja Gostomskiego. – Jestem gotowy by stanąć między słupkami i bronić dostępu do naszej bramki. Na pewno nie jest to łatwe, być cały sezon rezerwowym bramkarzem i teraz wejść do bramki. Taka jest jednak rola bramkarzy. Po to trenuję, po to każdego dnia wychodzę na trening. To dla mnie okazja i postaram się tą okazję wykorzystać. Muszę zachować chłodną głowę i mam nadzieję, że pomogę drużynie – powiedział 21-latek przed meczem z „Białą Gwiazdą”.

Już od pierwszej minuty miejscowi ruszyli do ataku i zamknęli Górnika na własnej połowie, a następnie szukali okazji do strzelenia bramki. W ósmej minucie



FOT. GÓRNIK ŁĘCZNA.PL

Ikay Durmus i jego koledzy nie mieli w wyjazdowym starciu z Wisłą Kraków żadnych szans

uderzał Marc Carbo, a piłka po rykoszecie wyszła na rzut różny. Chwilę później po dośrodkowaniu z lewej strony strzelał Jesus Alfaro, ale obok słupka. W 24 minucie po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Marcina Grabowskiego piłkę głową uderzył Lukas Klemenzen. Strzał odbił Kamil Broda, a z dobitką pospieszył Damian Zbozień. Gol nie został jednak uznany ze względu na spalonego. Chwilę później to Wisła

strzeliła bramkę. Po dograniu z prawej strony piłka trafiła na 11 metr do Goku, a ten mierzonym strzałem pokonał Woźniaka. „Biała Gwiazda” nie zadowolili się minimalnym prowadzeniem. W końcówce dwie dobre okazje miał Szymon Sobczak, ale młody bramkarz Górnika za każdym razem spisał się bez zarzutu i choć Wisła w pierwszej połowie pokazała pełną dominację to prowadziła tylko jednym golem.

W drugiej połowie obraz gry się nie zmienił i w 64 minucie miejscowi prowadzili już dwoma golami. Tym razem na listę strzelców wpisał się Sobczak, skutecznie wykańczając składną akcję swojej drużyny. Chwilę później mogło być 3:0, ale po strzale Bartosza Talara piłka trafiła w słupek. W odpowiedzi po kontrze w pole karne Wisły wpadł Marko Roginić, ale próbował jeszcze dryblować i w efekcie stracił piłkę.

W 73 minucie zdaniem sędziego Klemenzen faulował Sobczaka i arbiter wskazał na 11 metr. Do futbolówki podszedł sam poszkodowany i pewnym strzałem pokonał Woźniaka. Niespełna kwadrans przed końcem na murawie pojawił się Michał Pawlik, a chwilę później oddał strzał głową, ale Broda nie miał z nim żadnych kłopotów. W 83 minucie Sobczak mógł skompletować hattricka lecz jego uderzenie minimalnie minęło bramkę zielono-czarnych. W doliczonym czasie „Biała Gwiazda” ustaliła wynik spotkania. Po podaniu Sobczaka z obrońcami Górnika „zabawił się” Goku, a następnie nie dał szans Woźniakowi.

Wisła Kraków – Górnik Łęczna 4:0 (1:0)

Bramki: Goku (26, 90), Szymon Sobczak (67, 74-karny).

Wisła: Broda – Jaroch, Uryga, Colley, Szot (80 Krzyżanowski) – Baena (61 Villar), Duda (67 Talar), Carbo (80 Sarga), Alfaro (61 Gogół), Goku – Sobczak.

Górnik: Woźniak – Zbozień, Cisse, Klemenzen, Grabowski – Gaska (69 Żyra), Deja (76 Pawlik), Kryeziu, Łukasiak (46 Janaszek), Durmus (83 Bednarczyk) – Roginić (76 Podliński).

Żółte kartki: Baena, Duda.

Sędziował: Sebastian Jarzębak (Bytom).

Trójmiasto na czele stawki

FORTUNA I LIGA Koniec roku przynosi sporo przetasowań w tabeli. Dzięki wygranej nad Chrobrym Głogów na miejsce dające bezpośredni awans wskoczyła Lechia Gdańsk

Spadkowicz wygrał z walczącą o utrzymanie drużyną z Głogowa 1:0 po голу Tomasa Bobeck. Ważne punkty zainkasował też GKS Tychy, który był wybitny z rytmu meczowego przez odwołane przed tygodniem spotkanie w Łęcznej. Natomiast remis rzutem na taśmę uratowała Odra Opole po голу Borja Galana w doliczonym czasie gry.

W ramach 18. kolejki nie odbyło się spotkanie w Katowicach pomiędzy tamtejszym GKS, a Miedzią Legnica. – W związku ze złym stanem boiska oraz porozumieniem klubów odnośnie rozegrania spotkania w innym terminie, Departament Rozgrywek Krajowych PZPN podjął decyzję o przełożeniu spotkania na rok 2024 – napisano w komunikacie klubu z Katowic.



Lechia pokonała Chrobrego i wskoczyła na drugie miejsce w tabeli

FOT. CHROBRY GŁOGÓW/FACEBOOK

Będzie to tym samym ostatnia kolejka w 2023 roku. Po niej ligowców czeka przerwa, która potrwa do drugiej połowy lutego przyszłego roku. (bs)

FORTUNA I LIGA

GKS Tychy – Polonia Warszawa 1:0 (Mateusz Radecki 37) * **Wisła Płock – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1** (Fabian Hiszpański 45, Łukasz Sekulski 54 – Lionek Abate Etoundi 58) * **Lechia Gdańsk – Chrobry Głogów 1:0** (Tomas Bobeck 34) * **Zagłębie Sosnowiec – Motor Lublin 0:4** (Piotr Ceglarz 11-karny, Kacper Śpiewak 49, Mathieu Scalet 63, Sebastian Rudol 90) * **Resovia – Znicz Pruszków 1:2** (Marcin Urynowicz 59 – Krystian Tabara 54, Tymon Proczek 90) * **Wisła Kraków – Górnik Łęczna 4:0** (Goku 26, 90, Szymon Sobczak 67, 74-karny) * **Odra Opole – Stal Rzeszów 1:1** (Borja Galan 90-karny – Szymon

Kądziółka 51) * **GKS Katowice – Miedź Legnica** odwołany z powodu złego stanu boiska * **Brak-Bet Termalica Nieciecza – Arka Gdynia** dzisiaj o 18.

1. Arka	17	33	27-18
2. Lechia	18	32	26-16
3. Tychy	17	31	23-20
4. Odra	17	30	21-15
5. Motor	17	29	25-22
6. Miedź	17	27	26-17
7. Górnik	16	26	18-14
8. Wisła P.	17	26	23-22
9. Wisła K.	17	25	32-21
10. Brak-Bet	17	23	29-23
11. Znicz	18	23	15-21
12. Stal	17	22	25-26
13. Katowice	17	21	22-21
14. Polonia	18	19	23-26
15. Chrobry	17	18	16-27
16. Resovia	17	14	16-32
17. Podbeskidzie	17	13	12-25
18. Zagłębie	17	11	13-26

15-18 grudnia: Resovia – Odra * Znicz – Podbeskidzie * Wisła P. – Zagłębie * Motor – Lechia * Chrobry – Katowice * Miedź – Brak-Bet * Arka – Górnik * Wisła K. – Polonia * Tychy – Stal.

W SKRÓCIE

Wcale nie tak łatwo

Po końcowym gwizdku spotkania pomiędzy Zagłębiem Sosnowiec, a Motorem Lublin napastnik drugiej z ekip, Kacper Śpiewak przyznał, że mecz wcale nie był tak łatwy, jak wskazuje na to wynik. – Zagłębie zajmuje w tabeli miejsce, które zajmuje, ale ma naprawdę silny zespół. Wiedzieliśmy, że nie będzie łatwo. Byliśmy dobrze przygotowani, a czerwona kartka nam pomogła. Cieszę się, że daliśmy radę i że bierzemy trzy punkty do Lublina. Mój gol? Miałem obrońcę na plecach, znalazłem miejsce, żeby uderzyć i wpadło. Wbrew pozorom nie było łatwo, cieszę się, że wygraliśmy. Po drugiej bramce złapaliśmy luz i grało nam się dużo łatwiej – powiedział Śpiewak na antenie Polsatu Sport Extra.

Głupie bramki

Bramkarz Zagłębia Mateusz Kos przyznał za to po meczu, że jego drużyna nie może w tak prosty sposób oddawać punktów rywalom. – Złe zaczęliśmy spotkanie. Najpierw głupi rzut karny, bo zawodnik był odwrócony tyłem. Później głupia czerwona kartka i byliśmy już w bardzo trudnej sytuacji. W pierwszej połowie jeszcze próbowaliśmy się podnieść, ale w drugiej, to ja już miałem trening strzelecki. W naszej sytuacji nie możemy sobie pozwalać na takie błędy, bo sami utrudniamy sobie życie – wyjaśniał w rozmowie z Polsat Sport Extra Mateusz Kos.

Przerwa na śnieżki

Co ciekawe, mecz Zagłębia z Motorem, w drugiej połowie na chwilę musiał zostać przerwany. Powód był nietypowy. Kibice gospodarzy postanowili dać upust swojej frustracji atakując sędziego bocznego... śnieżkami. Sędzia poprosił nawet o interwencję Mateusza Kosa. Bramkarz podbiegł do trybuny i próbował rozmawiać z kibicami, ale niewiele wskórał. Boczny arbiter jeszcze parę razy oberwał, ale po chwili udało się wznowić zawody.

(LUKISZ)

Oglądanie zespołu, to była przyjemność

FORTUNA I LIGA Goncalo Feio po piątkowym spotkaniu w Sosnowcu był bardzo zadowolony z postawy swojej drużyny. Trudno się jednak dziwić skoro Motor odniósł najwyższe zwycięstwo w tym sezonie – aż 4:0

Łukasz Gładysiewicz

Ekipa z Lublina zwłaszcza w drugiej połowie całkowicie zdominowała przeciwnika. Do przerwy było tylko 1:0, ale w drugiej odsłonie gospodarze nie mieli już zupełnie nic do powiedzenia. Jak spotkanie oceniają trenerzy obu ekip?

– W pierwszej kolejności gratulacje dla moich piłkarzy, bo zagraliśmy bardzo dobre spotkanie, a to jest głównie ich zasługa. Podziękowania także dla licznej grupy kibiców z Lublina. Co do meczu, Zagłębie zmieniło strukturę, więc my się przygotowaliśmy, żeby grać przeciwko drużynie, które wyjdzie w systemie 3-4-3 lub 5-4-1, jak do tej pory za trenera Derbina. Zmienili jednak na czwórkę obrońców. Cieszę się, że na moment obecny rozwoju naszego zespołu, to nie zrobiło nam wielkiej różnicy. Piłkarze są w stanie szybko się zaadaptować – wyjaśnia Goncalo Feio.

Dodaje też, że mecz bardzo dobrze ułożył się dla przyjezdnych. – Dobrym atakiem pozycyjnym wywalczyliśmy rzut karny i wyszliśmy na prowadzenie. Każda wygrana w tej lidze zaczyna się od



Piłkarze Motoru mieli w piątek spore powody do radości

FOT. MOTOR LUBLIN

cech wolicjonalnych, od nieustępliwości, poświęcenia i robienia dla zespołu tego, co trzeba. Tym się uratowaliśmy przed 1:1, bo szybko po голу wybiliśmy piłkę z linii bramkowej. Nigdy nie będziemy drużyną, która będzie świętowała czerwona kartkę dla rywala. To nie jest bramka czy punkty. To tylko kartka, a sami jesteśmy przykładem na to, że w dziesiątkę można

się przeciwstawić. Nie chcę umniejszać tego, jak moi piłkarze grali w piłkę. Kolejne bramki, sytuacje w ataku pozycyjnym, to była kontrola nad meczem. To była duża przyjemność oglądać swój zespół, który ma taką jakość i kulturę piłkarską – dodaje Portugalczyk.

W zupełnie innym nastroju był Artur Derbin, opiekun Zagłębia. Szkoleniowiec

przyznał, że chyba najbardziej adekwatne do stylu porażki z Motorem i sytuacji jego zespołu, byłoby milczenie na konferencji prasowej. Mimo to trener miejscowych powiedział parę zdań i zapewnił, że jego drużyna jeszcze się nie poddaje.

– Biorę odpowiedzialność za ten stan rzeczy na swoje barki. Podziękowania dla kibiców, którzy w trudnym

momencie nas dopingowali. Wyrazili też swoje niezadowolone. Mogę powiedzieć, że nas to nie dziwi. Podchodząc do rywalizacji z Motorem musieliśmy sporo się nagłówekować, jak przeciwstawić się tak dobrze zorganizowanej drużynie, która wykorzystuje w atakowaniu półprzestrzenie. Dużo gry jeden na jeden, wciąć za linię obrony, dośrodkować. Przygotowania były pod tym kątem, chcieliśmy jednak skorzystać także z naszych atutów. Przestąpiliśmy do meczu ze zmianami w strukturze i w personaliach. Zaczęliśmy obiecująco, do momentu gola i czerwonej kartki. W pierwszej połowie wcale to nie wyglądało jakbyśmy grali w osłabieniu. Druga połowa i dwie łatwo stracone bramki, pokazały jak wyglądamy mentalnie. Nie udźwignęliśmy ciężaru i sytuacja jeszcze się pogorszyła. Ja sobie zadaję pytanie, co jeszcze się musi wydarzyć, bo los ewidentnie nam nie sprzyja. Wiem, że tak w życiu bywa i są dołki, a my ewidentnie jesteśmy teraz nie w dołku, ale w dole, z którego trzeba się wygrzebać – mówi Artur Derbin.

(LUKISZ)

Od piątku myślą już tylko o Lechii

FORTUNA I LIGA W tym roku do rozegrania piłkarzom Motoru pozostał jeszcze tylko jeden mecz. W sobotę żółto-biało-niebiescy zmierzą się na Arenie Lublin z Lechią Gdańsk. Spotkanie zaplanowano na godz. 20, a wejściówki są już w sprzedaży

W ostatnich tygodniach drużyna Goncalo Feio mierzyła się głównie z drużynami ze strefy spadkowej. Tak było w przypadku Znicza Pruszków, który przed starciem z Motorem zajmował ostatnie miejsce w tabeli. Później było spotkanie z Resovią (obecnie trzeci zespół od końca), a w piątek z Zagłębiem, które od kilku kolejek zamyka tabelę zaplecza ekstraklasy. Na koniec 2023 roku Piotr Ceglarz i spółka zmierzają się z bardziej wymagającym rywalem – Lechią.

I zapowiada się na bardzo ciekawy pojedynek. W końcu drużyna Szymona Grabowskiego właśnie awansowała na drugie miejsce w tabeli, po wygranej z Chrobrym

Głogów 1:0. W Gdańsku na pewno pamiętają również, jak skończył się pierwszy mecz obu ekip. Gospodarze na początku rozgrywek mieli duże problemy ze składem, a do starcia z Motorem przystępowali tak naprawdę bez ani jednego nominalnego obrońcy. Wydawało się, że zawody zakończą się bezbramkowym remisem, ale w samej końcówce Bartosz Wolski dał przyjezdnym trzy punkty. Można się spodziewać, że goście będą chcieli się w sobotę zrewanżować rywalom za tamtą porażkę.

Tym bardziej, że w ostatnich tygodniach prezentują niezłą formę. W sześciu poprzednich występach zanotowali: cztery wygrane,



Na początku sezonu Motor wygrał z Lechią 1:0

FOT. MOTOR LUBLIN

remis i porażkę. Podzielili się punktami z Wisłą Kraków, a z pustymi rękami wraca-

li z Gdyni, gdzie przegrali z Arką 0:1. Pokonali jednak: Stal Rzeszów, Miedź Legnica,

GKS Tychy i w tej serii gier Chrobrego.

– Ambitne zespoły zawsze chcą więcej i już w szatni zaczęliśmy myśleć o ostatnim meczu z Lechią Gdańsk, żeby zakończyć ten udany dla nas rok sukcesem – powiedział tuż po zakończeniu meczu z Zagłębiem Sosnowiec Goncalo Feio, trener ekipy z Lublina.

W niedzielę wieczorem Motor poinformował, że na razie ostatni mecz w 2023 roku z wysokości trybun obejrzy ciut ponad dwa tysiące kibiców. Wszyscy mają jednak nadzieję, że ta liczba zdecydowanie jeszcze wzrośnie. Wejściówki cały czas są dostępne na stronie: bilety.motorlublin.eu. (LUKISZ)

Połowa naszych

PIŁKARSKA III LIGA

Tygodnik Piłka Nożna wybrał jedenastkę rundy jesiennej w grupie czwartej. W sumie znalazło się w niej pięciu zawodników z naszych klubów. Najwięcej przedstawicieli mają w niej: lider, czyli Wieczysta Kraków i druga w tabeli Avia Świdnik – po trzech

Między słupkami wyróżniony został Rafał Misztal z Podlasia Biała Podlaska. W obronie, miejsce na lewej stronie zajmuje Rafał Dobrzyński z Avii. Jego klubowy kolega – Paweł Uliczny został wyróżniony wśród pomocników. Z kolei w ataku znaleźli się: Adrian Paluchowski (także Avia) i Bartłomiej Korbecki, czyli najlepszy snajper grupy czwartej na jesieni, który zapisał już na swoim koncie 14 goli. Drugi najlepszy snajper – Manuel Torres znalazł się na prawej stronie pomocy. Zabrakło za to miejsca dla autora 11 goli – Sebastiana Kwaczeli z Sokola Sieniawa.

JEDENASTKA RUNDY JESIENNEJ WG PIŁKI NOŻNEJ

Rafał Misztal (Podlasie) – Denis Favors (Wieczysta Kraków), Damian Meżyk (KSZO Ostrowiec Świętokrzyski), Rafał Dobrzyński (Avia) – Manuel Torres (Wieczysta), Paweł Uliczny (Avia), Paweł Łysiak (Wieczysta), Michał Wcisło (Star Starachowice) – Adrian Paluchowski (Avia), Bartłomiej Korbecki (Chelmianka), Kamil Orlik (Siarka Tarnobrzeg).

(LUKISZ)

Szukają zawodników, którzy podniosą poziom

PIŁKARSKA III LIGA Piłkarze Avii chwilowo mają wolne. Po dwóch tygodniach odpoczynku będą ćwiczyć indywidualnie, a do treningów wrócą 8 stycznia. Na wiosnę celem będzie oczywiście walka o pierwsze miejsce. Na razie żółto-niebiescy oglądają tylko plecy Wieczystej Kraków, do której tracą trzy punkty

Łukasz Gładysiewicz

Piłkarze Łukasza Mierzejewskiego w 18 meczach wywalczyli 38 punktów. Gdyby nie kilka wpadek, to na pewno wynik byłby jeszcze lepszy. Najbardziej szkoda porażki u siebie z Karpatami Krosno, czyli ostatnią drużyną w tabeli (0:1). Bez punktów świdniczanin wracał z Dębicy, chociaż długo prowadził z Wisłoką (1:2). W końcówce dali sobie także wydrzeć dwa „oczka”, przy okazji derbów z Chelmianką (2:2), a w ostatnich minutach wszystkie punkty odebrała im także Świdniczanina (1:3).

Wiadomo, że wiosną koszułki Avii nie ubiorą już: Mateusz Chyła oraz Adrian Bielka. Co ciekawe, ten pierwszy nie zdążył nawet zagrać w żadnym meczu ligowym i po półrocznym pobycie w zespole żółto-niebieskich zmienił pracodawcę. Zdecydował się na powrót do Orłat Spomlek Radzyń Podlaski. 20-letni Bielka zaliczył siedem występów i zdobył jednego gola. W sumie na boisku



Avia zakończyła udaną rundę derbowym zwycięstwem nad Orłętami Spomlek Radzyń Podlaski (3:1)

FOT. AVIA ŚWIDNIK/FACEBOOK

spędził jednak tylko około 140 minut. W drużynie nie ma już także Dawida Niewęglowskiego.

– Dawid sam się do nas zgłosił. Był po zabiegu, ale cały czas czuł ból w kolanie. Dlatego przyszedł do nas i przyznał, że chce rozwiązać umowę. Mateusz i Adrian grali mało, a chcieli więcej. Dlatego zdecydowaliśmy się, że przyda im się zmiana otoczenia – wyjaśnia trener Mierzejewski.

A jak będzie z transferami do klubu? – Na pewno jakieś ruchy będą, ale szukamy zawodników, którzy podniosą poziom. To nie będzie wiele transferów. Myślę, że jeden-dwa, ale właśnie takich realnych wzmocnień – przyznaje „Mierzej”.

Pojawiły się plotki, że świdniczanin chętnie widzieliby u siebie Bartłomieja Korbeckiego. Gracz Chelmianki po pierwszej rundzie prowadzi w klasyfikacji najsukcesowniej

zawodników z dorobkiem 14 goli. Trudno jednak przypuszczać, że zdecydowałby się nie tylko zostać w tej samej lidze, ale i tej samej grupie. W końcu ma też ważną umowę, dlatego w grę wchodzi transfer do wyższej ligi niż trzecia. Za interesowania nie brakuje, ale trudno się dziwić, bo 21-latek rozegrał bardzo dobrą rundę.

Wydawało się, że pierwszym, zimowym transferem Avii będzie Igor Szczygieł

z Orłat Spomlek. Tak się jednak składa, że przenosiny młodzieźowca nie są jeszcze przesądzone. – Nie wiem czy na pewno do nas przyjdzie. Cały czas prowadzimy rozmowy. Wstępne porozumienie było i cały czas jesteśmy zainteresowani, ale rozmowy na linii klub-menedżer jeszcze trwają, dlatego zobaczymy, co ostatecznie z tego wyjdzie. Na pewno mamy parę pomysłów na wzmocnienie drużyny i postaramy się znaleźć odpowiednich piłkarzy – zapewnia trener Mierzejewski.

W zimie jego podopieczni rozegrają w większości mecze kontrolne z rywalami z regionu. W planach są sparingi z: Wisłą Grupą Azoty Puławy, Chelmianką, Podlasie Biała Podlaska, Orłętami. Jedynym przeciwnikiem spoza województwa lubelskiego będzie Pogoń Grodzisk Mazowiecki, lider grupy pierwszej III ligi. Ten sparing zaplanowano na 3 lutego w Miętym. Większość meczów ma odbyć się pod balonem w Świdniku.

Dwa transfery w Radzynie Podlaskim

PIŁKARSKA III LIGA Orłęta Spomlek zakończyły 2023 rok na przedostatnim miejscu w tabeli, z dorobkiem zaledwie 11 punktów. Wszyscy w klubie zdają sobie sprawę, że drużynę na wiosnę czeka walka o utrzymanie. Mają w tym pomóc nowi zawodnicy. Dwóch już trafiło do zespołu Tomasza Złomańczuka

Ostatni raz na poziomie IV ligi klub z Radzyna Podlaskiego występował w sezonie 2010/2011. Szybko wrócił wtedy na trzeci poziom boiska. Czy tym razem uda się uratować ligowy byt? Na pewno nikt w Radzynie nie rzuca jeszcze białego ręcznika. Kiedy tylko przyszła przerwa zimowa, to działacze wzięli się do pracy. Efekty już są widoczne, w postaci nowych piłkarzy.

Najpierw Orłętom udało się sprowadzić środkowego obrońcę. Do zespołu wraca Mateusz Chyła, który z Radzyna niespodziewanie przeniósł się do sąsiada zza miedzy – Podlasia Biała Podlaska. Ten sezon rozpoczął za to w Avii Świdnik, ale nie wystąpił w ani jednym meczu ligowym. W poszukiwaniu gry zdecydował się na powrót do biało-zielonych. 24-latek

w sumie ma na koncie 64 występy w barwach Orłat, a do tego pięć goli.

Drugim zawodnikiem, który dołączył do ekipy trenera Złomańczuka jest Tomasz Mamis. To filigranowy pomocnik, z rocznika 2001, który jest wychowankiem Śląska Wrocław. W grupach młodzieżowych tego klubu lub drugiej drużynie grał do sezonu 2019/2020. Kolejne rozgrywki spędził w trzecioligowych wówczas: Polonii Nysa (19 meczów i cztery gole) oraz Ruchu Chorzów. W drużynie „Niebieskich” zaliczył jednak jedynie dwa krótkie epizody. W sezonie 21/22 był już piłkarzem Miedzi Legnica. Występował jednak głównie w trzecioligowych rezerwach (26 spotkań i osiem goli). Zdążył jednak zaliczyć także debiut na zapleczu ekstraklasy.



W styczniu tego roku Tomasz Mamis został zaprezentowany jako nowy zawodnik Pogoni Siedlce. Teraz przenosi się do Radzyna

FOT. MKPPOGONSIEDLCE.PL/

Kolejne rozgrywki rozpoczął w rezerwach Miedzi (dziewięć gier i ani jednej bramki), ale w zimie trafił do drugoligowej Pogoni Siedlce, w której zanotował 11 meczów. W tym sezonie grał już znacznie mniej – w sumie tylko około 90 minut w lidze i Pucharze Polski (cztery spotkania). Teraz został wypożyczony do Radzyna, gdzie ma wzmocnić ofensywę Orłat. Można się jednak spodziewać, że to jeszcze nie koniec ruchów transferowych.

Orłęta zajmują przedostatnie miejsce w tabeli, ale różnice nie są takie duże. Sokół Sieniawa, który znajduje się tuż nad kreską ma tylko trzy punkty więcej. Z kolei czternasta Wisłoka Dębica wyprzedza zespół z Radzyna Podlaskiego o siedem „oczek”.

(LUKISZ)

Nie ma podium, nie ma trenera

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Tomasz Sasiadek nie jest trenerem Unii Rejowiec. Jego miejsce zajął Kamil Góra

Pod okiem trenera Sasiadka zespół wygrał siedem spotkań, jedno zremisował i pięć przegrał. Taki dorobek dał Unii 22 punkty i szóste miejsce w tabeli na półmetku rywalizacji. Ekipa z Rejowca zmierzyła się pierwszymi czterema drużynami tabeli na własnym boisku, przegrała z ekipami z podium. Liderowi i zarazem lokalnemu rywalowi Sparcie Rejowiec Fabryczny uległa 0:5, drugiemu Kłosowi Chełm 1:2 i 0:2 Włodawiance. Porażki, ale 0:3 doznała na wyjeździe z piątym w klasyfikacji Ruchem Izbica. Z kolei z zajmującym na półmetku rozgrywek czwartą lokatę Bugiem Hanna zwyciężyła u siebie aż 10:1. Piątej porażki w sezonie doznała na wyjeździe z GKS Łopiennik (0:2). Jedyne remisy trafił się także na boisku przeciwnika z Bratem Siennica Nadolna (1:1). Po 3:1 Unia wygrała u siebie z Orłem Srebrzyszcze i Spółdzielcą Siedliszcze oraz na wyjeździe z: Unią Białopole (4:1), Granicą Dorohusk i Frassatim Fajslawice (po 3:0) i Hetmanem Żółkiewką (3:2).



PATRYCJA KWITEK
FOTOGRAFIA

Unia Rejowiec zajęła na półmetku szóste miejsce

Tylko szósta lokata na półmetku rywalizacji sprawiła, że z pracy zrezygnował dotychczasowy szkoleniowiec Tomasz Sasiadek. – Trener chciał aby na koniec rundy drużyna znalazła się na po-

diu. Do co najmniej trzeciej lokaty zabrakło nam szczęścia punktów. Przy takim scenariuszu przeskoczylibyśmy w tabeli Włodawiankę spychając ją z podium. Nie ma podium, a więc trener podjął

decyzję o rezygnacji z pełnionej funkcji. Namawialiśmy aby pozostał, ale nie zmienił swojej decyzji – tłumaczy kierownik Unii Rejowiec Marcin Palonka.

Dorobek drużyny z Rejowca mógł być nieco większy. – Spotkanie z Kłosem Chełm mogliśmy zakończyć remisem. Także wyjazdowy mecz z beniaminkiem z Łopiennika już w pierwszej kolejce

niekoniecznie musieliśmy przegrać. Graliśmy w połowie sierpnia, wielu zawodników było jeszcze na urloпах. Nie mieliśmy składu. Realnie patrząc na koniec spokojnie powinniśmy mieć co najmniej pięć punktów więcej – mówi Palonka.

Drużynę do rundy rewanżowej przygotowuje Kamil Góra, który zastąpił Tomasza Sasiadka. Trener prowadził już w chełmskiej klasie okręgowej Start-Regent Pawłów i Spółdzielcę Siedliszcze. – Długo trzeba było namawiać nowego trenera do przejęcia zespołu. Nie nakładamy na niego niepotrzebnej presji, przez pół roku zapozna się z zespołem. Awans do IV ligi raczej nam nie grozi. Runda rewanżowa na pewno nie będzie łatwa. Chcemy wygrywać z każdym kolejnym przeciwnikiem – zapowiada kierownik.

SPARINGI UNII REJOWIEC

10-11 lutego: Hetman Żółkiewka * **17-18 lutego:** Ruch Izbica * **24-25 lutego:** Włodawianka * **2-3 marca:** Potok Sitno * **9-10 marca:** Trawina Trawniki * **16-17 marca:** Astra Leśniowiec. (GROM)

Wzmocnienia są niezbędne

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Orion Niedrzwica spędza zimę na ostatnim miejscu. Czy to oznacza, że ten zasłużony klub jest skazany na spadek do A klasy?

Orion Niedrzwica na piłkarskiej mapie województwa lubelskiego jest obecny już od blisko 60 lat. Przed tym sezonem jego byt był jednak poważnie zagrożony. Klub, który jeszcze całkiem niedawno bił się na poziomie IV ligi, został bez piłkarzy oraz trenera. W ostatniej chwili misji ratowania Orionu podjął się Zbigniew Wójcik. Zadanie miało być bardzo trudne, bo na pierwszych treningach miał do swojej dyspozycji zespół złożony z zawodników, którzy nie byli właściwie przygotowani do sezonu, bo odbyli zbyt mało wspólnych treningów. – Szczególnie mówiąc, to po pierwszym meczu zastanawiałem się czy uda nam się uniknąć przegranych w dwucyfrowych rozmiarach. Pracowaliśmy jednak ciężko i wszystko

zaczęło wyglądać lepiej. Niestety, pokutował brak dobrego przygotowania do sezonu, bo kilka spotkań przegraliśmy w końcówce. Na pewno z tej rundy nie można być zadowolonym, bo zajmujemy ostatnie miejsce i mamy tylko 10 pkt na koncie – mówi Zbigniew Wójcik.

Szkoleniowiec Orionu nie traci jednak wiary w osiągnięcie celu, jakim jest utrzymanie się w lubelskiej klasie okręgowej. – Muszę jednak przeprowadzić trzy transfery. Potrzebuję środkowego obrońcę, lewonożnego bocznego pomocnika oraz jednego gracza uniwersalnego – wylicza szkoleniowiec.

Wśród formacji wymagających zasilenia Zbigniew Wójcik nie wymienił bramkarza oraz napastnika. – Duet

bramkarski Rafał Jaśkowiak i Vladyslav Snizhko to chyba najmocniejszy zestaw w całej lidze. W ofensywie mamy natomiast Bartłomieja Dziwulskiego, który już zbierał 10 bramek. A przypominę, że na „dziewiątkę” został przesunięty dopiero w ósmej kolejce – mówi szkoleniowiec.

Okres przygotowawczy piłkarze Orionu rozpoczną w styczniu. – Pierwszym etapem będzie praca z Radosławem Krężołkiem. To znany trener personalny i specjalista od przygotowania motorycznego – chwali szkoleniowca Zbigniew Wójcik. Później rozpocznie się seria sparingów. Orion zagra m.in. Sygnałem Lublin czy Stalą Poniatową.

KAMIL KOZIOL

Posypała się kadra

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Tytan Wisznice stanie wiosną przed bardzo trudnym zadaniem: ratowaniem ligi okręgowej

Po rundzie jesiennej drużyna prowadzona przez trenera Jarosława Makarewicza nie może pochwalić się zdobyczą punktową. Konto zespołu po piętnastu kolejkach to okrągłe zero. Zespół przegrał wszystkie mecze, osiem u siebie i siedem na boiskach rywali. – Nie pamiętam tak słabej rundy w naszym wykonaniu, a jestem w tej branży już przez pewien czas – mówi Zenon Stawecki, prezes Tytana. Ekipa z Wisznice strzeliła 14 goli tracąc 82. Najwyższe porażki, których doznała w rundzie jesiennej, to z: Orłętami Łuków 0:12 i Podlasiem II Biała Podlaska 0:9, na wyjeździe oraz Lutnią Piszczac 1:8 i Orłętami II Radzyń Podlaski 0:7 przed własną publicznością.

Dlaczego drużyna osiągnęła tak słaby wynik? Główną przyczyną są osłabienia kadrowe. – Przed sezonem odeszło ośmiu zawodników z podstawowego składu. Do Bugu Hannu ubyli grający trener Michał Gromysz,

Paweł Lewczuk, Jakub Daniłoso i Tomasz Tebański. Do Granicy Terespol poszedł Łukasz Semeń, a do szkoły piłkarskiej w Warszawie Radosław Tomczuk. Hubert Kopiś doznał kontuzji barku, a Mateusz Kiryczuk wyjechał zagranicę – wylicza prezes Stawecki. Sternik Tytana dodaje: – brakowało nam także młodzieżowca. Były mecze, w których mieliśmy spore problemy ze skompletowaniem kadry na mecze. Czasami w polu musieli grać bramkarze. Były też takie spotkania, w których sam pomagałem drużynie na boisku. Cały mecz zagrałem przeciwko Młodzieżowce Radzyń Podlaski, jedną połowę przeciwko Az-Bud Komarówka Podlaska i Sokołowi Adamów. Czasami mieliśmy tylko jednego rezerwowego.

Trener Makarewicz miał do dyspozycji 15-16 zawodników, czasami bywało ich mniej. Były jednak mecze, w których Tytan mógł zejść z boiska jako zwycięzca. – Na wyjeździe z Orłem Czemierniki prowadziliśmy do

przerwy 2:1. Zabrakło nam ludzi na zmiany. Rywal to wykorzystał i ostatecznie przegraliśmy 2:3. Także mecz z Bad Boys Zastawie, który graliśmy u siebie, mógł zakończyć się innym wynikiem. Przegraliśmy 0:2 tracąc obie bramki w końcówce. Również spotkanie z LKS Milanów. Przegrywaliśmy 0:1, w drugiej połowie wyrównaliśmy. Nasz bramkarz nie miał najlepszego dnia. Pod koniec straciliśmy bramkę na 1:2. Jeśli zebralibyśmy w całość mecze, w których najzwyczajniej brakowało nam szczęścia, to punktów na naszym koncie powinno być co najmniej kilka – analizuje prezes.

Przed zespołem bardzo trudne zadanie. – Mamy tego świadomość. Sytuacja jest zła. Spróbujemy jednak powalczyć o utrzymanie, co z tego wyjdzie, zobaczymy. Na pewno potrzebujemy wzmocnień. Potrzebujemy z kilkoma zawodnikami. Koniecznie muszą nas zasilili napastnik i obrońca – zapowiada Stawecki. (GROM)

Geiger dwukrotnie najlepszy u siebie

SKOKI NARCIARSKIE Koniec fenomenalnej serii Stefana Krafta. Austriak, który wygrał cztery początkowe konkursy sezonu 2023/2024 w Klingenthal zajął drugie oraz dziewiąte miejsce. Królem weekendu okazał się Karl Geiger zwyciężając zarówno w sobotę, jak i w niedzielę

Bartosz Surman

Sobotni konkurs miał pasjonujący przebieg, a polscy kibice wreszcie mieli powody do tego, żeby się uśmiechnąć. Po pierwszej serii siódme miejsce zajmował Piotr Żyła, który skoczył 137 metrów. Pięć lokat niżej plasował się natomiast Dawid Kubacki (131.5 m). Liderem zawodów był za to Niemiec Karl Geiger, który wyprzedził Japończyka Ryoyu Kobayashiego i Piusa Paschke. Lider Pucharu Świata i dotychczasowy zwycięzca wszystkich konkursów – Stefan Kraft po pierwszej serii był czwarty.

Seria finałowa potoczyła się nieco gorzej dla Polaków. 130 metrów jakie uzyskał Kubacki dało mu finalnie 15. miejsce. Z czołowej dziesiątki wypadł z kolei Żyła, który skoczył tylko 126 metrów i zajął 12. miejsce. Walka o zwycięstwo trwała do ostatniej chwili. Najpierw 146 metrów skoczył Anze Lanisek i awansował na szóste miejsce. Potem atak wykonał Kraft – skoczył 144.5 metra i do momentu kiedy na belce usiadł Geiger był na prowadzeniu. Niemiec wytrzymał presję i po locie na 146 m zajął pierwsze miejsce w zawodach wyprzedzając Austriaka o ledwie 1.2 punktu.

Niedzielne zawody stały na jeszcze wyższym poziomie,



Karl Geiger wygrał oba konkursy Pucharu Świata w niemieckim Klingenthal

FOT. X-NEWS/PRESS FOCUS

choć niestety Biało-Czerwoni znów zaprezentowali się poniżej oczekiwań. 17. pozycję na półmetku zajmował Żyła, a 23 był Kubacki. Dwóch naszych pozostałych reprezentantów – Paweł Wąsek i Andrzej Stękała nie awansowało do drugiej serii. Na półmetku, podobnie jak w sobotę, na prowadzeniu znajdował się Karl Geiger, który poszybował na 141 metr. Niemiec wyprzedził o 1,1 punktu Anze Laniska (141,5 m) oraz o 2,7 pkt. Lovro Kosa (142,5 m). Czwarty był Ryoyu Kobayashi (139 m), a piąty lider Pucharu Świata Stefan Kraft (134,5 m).

Dwójka naszych rodaków w drugiej serii spadła na niższe lokaty. Finalnie Żyła zajął 22. a Kubacki 28. miejsce. Natomiast w czołówce też doszło do roszad. Najpierw Andreas Wellinger skoczył 146.5 metra i wyrównał należący do Michaela Uhrmanna rekord skoczni z 2011 roku, a chwilę później dokładnie tyle samo uzyskał Gregor Deschwand. To spowodowało, że jury zadecydowało o obniżeniu belki startowej. Z krótszym najazdem nie poradził sobie ani Kraft ani Kobayashi, którzy zamiast walczyć o podium spadli na dalsze lokaty

w czołowej dziesiątce. Nerwy na wodzy utrzymał Geiger i skacząc 146 metrów sięgnął po drugie z rzędu zwycięstwo „u siebie”.

Po sześciu konkursach liderem Pucharu Świata jest Kraft (508 punktów) przed Wellingerem (380) i Geigerem (353). Najlepszym z Polaków jest obecnie Żyła – 20 miejsce i 56 punktów.

PUCHAR ŚWIATA W KLINGENTHAL

Sobota: 1. Karl Geiger (144 m, 146 m) 274.7 pkt ● 2. Stefan Kraft (140 m, 144.5 m) 273.5 pkt ● 3. Ryoyu Kobayashi

(140.5 m, 143.5 m) 270.7 pkt ● 4. Andreas Wellinger (139 m, 144.5 m) 263.9 pkt ● 5. Pius Paschke (145.5 m, 143 m) 263.8 pkt ● 6. Anze Lanisek (135 m, 146 m) 257.7 pkt ● 7. Gregor Deschwand (138.5 m, 140 m) 253.6 pkt ● 8. Michael Hayboeck (129.5 m, 145 m) 238.2 pkt ● 9. Johann Andre Forfang (136 m, 124.5 m) 234.4 pkt ● 10. Jan Hoerl (133 m, 138.5 m) 232.7 pkt ● 11. Piotr Żyła (137 m, 126 m) 231 pkt ● 15. Dawid Kubacki (131.5 m, 130 m) 225.9 pkt ●●● 41. Paweł Wąsek (113.5 m) 76.8 pkt ● 42. Andrzej Stękała (113.5 m) 76.6 pkt ● 46. Maciej Kot (109 m) 68.8 pkt.

Niedziela: 1. Karl Geiger (141 m, 141.5 m) 297.9 pkt ● 2. Gregor Deschwand (138 m, 146.5 m) 293.6 pkt ● 3. Andreas Wellinger (137.5 m, 146.5 m) 293.1 pkt ● 4. Anze Lanisek (141.5 m, 134.5 m) 285.4 pkt ● 4. Lovro Kosa (142.5 m, 133 m) 285.4 pkt ● 6. Manuel Fettner (133.5 m, 141.5 m) 282.3 pkt ● 7. Ryoyu Kobayashi (139 m, 134.5 m) 281.4 pkt ● 8. Pius Paschke (133.5 m, 139.5 m) 278.9 pkt ● 9. Stefan Kraft (134.5 m, 131 m) 275.4 pkt ● 10. Stephen Leyhe (138 m, 136.5) 272.4 pkt ●●● 22. Piotr Żyła (132.5 m, 134 m) 255.3 pkt ● 28. Dawid Kubacki (128 m, 129.5 m) 244.4 pkt ● 37. Paweł Wąsek (126.5 m) 112.6 pkt ● 40. Andrzej Stękała (124.5 m) 110.3 pkt.

Kolejka pełna niespodzianek

PKO BP EKSTRAKLASA W przedostatniej w 2023 roku kolejce sygnęło zaskakującymi rozstrzygnięciami. A to sprawiło, że sytuacja w tabeli stała się jeszcze ciekawsza

Osiemnasta kolejka zaczęła się od dwóch piątkowych remisów. Najpierw punktami podzielił się Ruch Chorzów z Zagłębiem Lubin, a później Pogoń Szczecin z Wartą Poznań. „Portowcy” mogą pluć sobie w brodę, bo prowadzili 3:2, a komplet punktów stracili w doliczonym czasie gry po bramce Kajetana Szmyta. Wielkie rozczarowanie przeżyli także kibice Cracovii. „Pasy” dowodzone przez Jacka Zielińskiego wygrały ze Stalą Mielec Kamila Kieresia 2:0, ale w końcówce ekipa z Podkarpacia strzeliła dwa gole w przeciągu dwóch minut i wyjechała do domu z punktem.

Niespodziankę we Wrocławiu sprawiła Korona Kielce remisując bezbramkowo ze Śląskiem, a ostatni w tabeli ŁKS Łódź zdobył jedno



Stal Mielec Kamila Kieresia uratowała remis w Krakowie

FOT. GÓRNIK.LECZNA.PL

„oczko” w starciu z Legią Warszawa. Natomiast w hicie kolejki Jagiellonia Białystok pokonała na swoim stadionie Raków Częstochowa 4:1 i traci obecnie do liderującego Śląska ledwie jeden punkt.

Dzisiaj zostanie rozegrane ostatnie starcie, w którym Puszcza Niepołomice zagra na stadionie Cracovii z Widzewem Łódź. (bs)

PKO BP EKSTRAKLASA
Cracovia – Stal Mielec 2:2

(Benjamin Kallman 69, Karol Knap 80-karny – Kai Meriluoto 86, Krystian Getinger 87) ● **Lech Poznań – Piast Gliwice 0:1** (Patrik Diczek 86-karny) ● **ŁKS Łódź – Legia Warszawa 1:1** (Jędrzej Zając 45 – Paweł Wszolek 51) ● **Pogoń Szczecin – Warta Poznań 3:3** (Mariusz Fornalczyk 50, Jakub Bartkowski 61-samobójcza, Kamil Grosicki 78 – Maciej Żurawski 9, Dimitris Stavropoulos 82, Kajetan Szmyt 90) ● **Radomiak Radom – Górnik Zabrze 1:1** (Raphael Rossi 44 – Lawrence Ennali 19) ● **Ruch Chorzów – Zagłębie Lubin 2:2** (Michał Feliks 78, Juliusz Letniowski 82 – Dawid Kurmiński 9, Kacper Chodyna 50) ● **Śląsk Wrocław – Korona Kielce 0:0** ● **Jagiellonia Białystok – Raków Częstochowa 4:2** (Jose Naranjo 12, 33, Nene 46, 63 – Strátos

Svárnas 22, Łukasz Zwoliński 86) ● **Puszcza Niepołomice – Widzew Łódź** dzisiaj o 19.

1. Śląsk	18	38	29-14
2. Jagiellonia	18	37	42-24
3. Lech	18	32	30-23
4. Raków	17	29	34-22
5. Legia	17	29	27-21
6. Pogoń	18	27	32-22
7. Zagłębie	18	25	21-29
8. Radomiak	18	23	22-21
9. Górnik	18	23	19-21
10. Stal	17	22	25-26
11. Widzew	17	22	21-24
12. Piast	17	21	15-14
13. Warta	18	19	20-23
14. Korona	17	18	19-20
15. Cracovia	17	18	20-26
16. Puszcza	16	16	20-31
17. Ruch	18	12	21-33
18. ŁKS	17	9	12-35

15-18 grudnia: Górnik – Warta ● Legia – Cracovia ● ŁKS – Ruch ● Piast – Stal ● Puszcza – Jagiellonia ● Radomiak – Lech ● Raków – Korona ● Widzew – Pogoń ● Zagłębie – Śląsk.

Powiększyli dorobek

TAURON 1. LIGA SIATKARZY W 13. kolejce Bogdanka Arka Chel'm pokonała w czterech setach AZS AGH Kraków. MVP wybrany został przyjmujący gospodarzy Łukasz Łapszyński

Chełmski beniaminek wygrał 10 mecz w sezonie. Siatkarze Bogdanki Arki byli faworytem i doskonale wywiązali się ze swojej roli. Tylko w drugiej odsłonie miejscowi pozwolili przeciwnikowi na ugranie 25 punktów. W pierwszej, trzeciej i czwartej partii górą byli już chełmianie. Podopieczni Bartłomieja Rebdzy pokonali akademików z Krakowa odpowiednio: 25:18, 25:18 i 25:14. Pewne zwycięstwo nad AZS AGH to dobry prognostyk dla chełmskich kibiców przed zbliżającym się w tym tygodniu spotkaniem derbowym. W czwartek w Świdniku beniaminek zmierzy się z PZL Leonardo Avia Świdnik. To spotkanie rozpocznie się o godzinie 20.30.

(GROM)

Bogdanka Arka Chel'm - AZS AGH Kraków 3:1 (25:18, 19:25, 25:18, 25:14)

Bogdanka Arka: Marcyniak (8), Rusin (12), Nowak (6), Szwarczewski (13), Gonciarz (2), Łapszyński (23), Sas (libero) oraz Cabaj (libero), Magnuszewski i Kulik (2).

AZS AGH: Kraut (4), Bakaj (1), Putkowski (5), Peryt (13), Tokajuk (20), Oziabło, Dereń (libero) oraz Curzytek, Komar, Świdroń (2) i Miniak (3).

MVP: Łukasz Łapszyński (Bogdanka Arka).

Mecz o podwójną stawkę

PLUSLIGA SIATKARZY W 11. kolejce Bogdanka LUK Lublin zmierzy się w hali Globus z PSG Stal Nysa. Poniedziałkowe spotkanie rozpocznie się godzinie 20:30

Lublinianie przystąpią do rywalizacji podbudowani wygraną na wyjeździe z klubowym mistrzem Europy Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle. Marcin Komenda i spółka zwyciężyli 3:2 i była to sensacyjna wygrana 10. serii Bogdanka LUK dwukrotnie musiał odrabiać straty. Najpierw przegrywał 0:1, następnie 1:2 w setach, ulegając po 20:25. Z kolei w dwóch zwycięskich odsłonach podopieczni Massimo Bottiego triumfowali 25:17. Prawdziwy rollercoaster mieliśmy w piątym secie. Lublinianie przegrywali już 5:9, następnie 6:11, a mimo to potrafili odwrócić losy meczu. Doprowadzili do remisu 12:12, a następnie zafundowali gospodarzom grę na przewagi. Ekipa z Lublina dzielnie stawiała czoła triumfatorowi Ligi Mistrzów, w kadrze którego występują aktualni mistrzowie Europy: Aleksander Śliwka, Łukasz Kaczmarek, Bartosz Bednorz oraz kontuzjowany obecnie Marcin Janusz. Spory wkład w końcowy sukces lublinian w Kędzierzynie-Koźlu mieli Mateusz Malinowski, Alexandre Ferreira, Tobias Brand, Marcin Komenda. To kapitan lublinian wybrany został MVP. Goście wygrali tie-breaka na przewagi 21:19. Zwycięstwem nad ZAKSĄ



W ostatniej kolejce lublinianie sprawili niespodziankę - pokonali na wyjeździe triumfatora Ligi Mistrzów Grupę Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle

FOT. PLUSLIGA

zespół z Lublina powetował sobie stratę kompletu punktów po wcześniej porażce 0:3 u siebie z mistrzem Polski Jastrzębskim Węglem.

Do Lublina zawita PSG Stal Nysa prowadzona przez byłego reprezentanta Polski Daniela Plińskiego. W niedzielę poprzedzającą poniedziałkowe spotkanie były środkowy skończył 45 lat i jego podopieczni na pewno będą chcieli sprawić mu prezent. Drużyna z Nysy jest obecnie na minusie, ma więcej porażek niż wygranych.

Ostatnio zaliczyła serię trzech kolejnych zwycięstw: po 3:1 z GKS Katowice, Enea Czarnymi Radom i Barkom Każany Lwów. Wcześniej pokonała Exact Systems Hemarpol Częstochowa w trzech setach. Poniedziałkowi rywale Bogdanki LUK pięciokrotnie schodzili z boiska pokonani: 0:3 z Jastrzębskim Węglem i po 2:3 z Grupą Azoty ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, PGE GiEK Skra Belchatów, Indykpol AZS Olsztyn i Asseco Resovia Rzeszów. Stal uzbierała 16 punktów, co daje ósmą pozycję w tabeli.

Nysanie nie mieli jeszcze możliwości zagrać w grudniu. Mecz z Cuprum Lubin, w ramach ostatniej kolejki, został bowiem przełożony na 21 grudnia. Po raz ostatni podopieczni trenera Plińskiego wybiegli na boisko 30 listopada, kiedy w ramach dziewiątej serii gier pokonali zespół ze Lwowa. Mija 11. dzień od tamtego wydarzenia.

W drużynie Stali występuje były przyjmujący i kapitan LUK Lublin Wojciech Włodarczyk. Na tej pozycji gra także kolejny siatkarz

doskonale znany w naszym regionie Kamil Kosiba. Ostatnio bronił barw PZL Leonardo Avia Świdnik. Bogdankę LUK i Stal dzieli w tabeli tylko jedna pozycja i tylko punkt. Wyżej, na siódmym miejscu, są lublinianie. Trzeba jednak pamiętać, że ekipa z Nysy ma rozegrane jedno spotkanie mniej. Poniedziałkowe starcie będzie meczem o podwójną stawkę. To ważne w kontekście walki o play-off. Obie drużyny mają w planach wejście do najlepszej ósemki. (GROM)

Przykra niespodzianka wicelidera

TAURON 1. LIGA SIATKARZY PZL Leonardo Avia Świdnik przegrała z Lechią Tomaszów Mazowiecki 1:3. Porażka kosztowała świdniczan utratę drugiej pozycji w tabeli

Gospodarze nie poszli za ciosem i nie powiększyli dorobku punktowego. Drużyna trenera Jakuba Guza nie sprostała niżej notowanej ekipie z Tomaszowa Mazowieckiego. Tylko w drugim secie żółtoniebiescy odnieśli sukces w postaci zwycięstwa 25:20.

PZL Leonardo Avia Świdnik - Lechia Tomaszów Mazowiecki 1:3 (23:25, 25:20, 22:25, 18:25)

PZL Leonardo Avia: Piwowarczyk (8), Łysikowski (14), Pigłowski (1), Obermeyer (10), Wierzbicki (24), Ptaszyński (12), Kuś (libero) oraz Matula (2), Czerwiński (1) i Ociepski.

Lechia: Neroj (7), Białecki (15), Smits (24), Hendzelewski (1), Sterna (3), Toma (11), Jaglarski (libero) oraz Kącki (8) i Warda (1).

MVP: Kristaps Smits (Lechia).

Pozostałe wyniki 13. kolejki: Bogdanka Arka Chel'm - AZS AGH Kraków 3:1 (25:18, 19:25,



PZL Leonardo Avia Świdnik musiała uznać wyższość Lechii Tomaszów Mazowiecki

FOT. TAURON 1. LIGA

25:18, 25:14) * KGHM SPS Głogów - Mickiewicz Kluczbork 1:3 (23:25, 24:26, 25:16, 21:25) * REA BAS Białystok - Gwardia Wrocław 3:1 (23:25, 25:23, 25:17, 25:21) * PSG KPS Siedlce - BKS Visła Proline Bydgoszcz 3:1 (19:25, 25:21, 27:25, 25:21) * MKST Astra Nowa Sól - MCKIS Jaworzno 3:1 (23:25, 25:18, 27:25, 25:18) * Olimpia Sulęcín - MKS Będzin 2:3 (25:20, 25:20, 26:28, 23:25, 11:15) * SMS PZPS Spała - BBTS Bielsko-Biała 0:3 (19:25, 19:25, 25:27).

1	Będzin	13	34	37:16
2	Arka	13	31	33:12
3	Avia	14	31	34:16
4	BBTS	12	25	31:17
5	Astra	14	25	32:23
6	Mickiewicz	13	25	30:23
7	Lechia	13	25	31:21
8	Bydgoszcz	13	22	27:21
9	Białystok	13	22	26:23
10	Olimpia	13	15	20:26
11	AGH	14	15	20:32
12	Siedlce	12	14	20:29
13	Jaworzno	13	13	20:30
14	Gwardia	13	12	19:31
15	Głogów	13	5	12:37
16	Spała	16	4	10:45

14 grudnia: Spała - Głogów * BBTS - Siedlce * PZL Leonardo Avia - Bogdanka Arka (godzina 20.30, transmisja Polsat Sport) * **16 grudnia:** Będzin - Spała * Olimpia - Jaworzno * Bydgoszcz - Astra * Gwardia - Siedlce * Mickiewicz - Białystok * AGH - Głogów * **17 grudnia:** Lechia - BBTS.

(GROM)

**ORLEN SUPERLIGA
PIŁKARZY RĘCZNYCH**

Wyniki 15. kolejki: Azoty Puławy - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 35:30 (18:14) * MMTS Kwidzyn - Energa MKS Kalisz 22:26 (9:12) * ORLEN Wisła Płock - Zagłębie Lubin 37:14 (21:8) * COROTOP Gwardia Opole - Górnika Zabrze 28:30 (12:14) * Industria Kielce - Energa Wybrzeże Gdańsk 34:30 (15:14) * **11 grudnia:** Zepher KPR Legionowo - Chrobry Głogów.

1. Płock	14	42	469-291
2. Kielce	14	42	554-380
3. Górnik	15	31	443-406
4. Azoty	15	31	468-425
5. Chrobry	14	27	415-419
6. Kalisz	15	21	393-416
7. Gwardia	15	20	395-405
8. MMTS	15	20	405-449
9. Ostrovia	15	18	406-436
10. Unia	15	18	383-442
11. Piotrkowianin	15	17	408-471
12. Zagłębie	15	12	380-446
13. Wybrzeże	15	7	429-485
14. Legionowo	14	3	360-437

13 grudnia: Płock - Azoty (godzina 17.20, transmisja w Polsacie Sport Extra) * Unia - Gwardia * Górnik - MMTS * Kalisz - Kielce * **14 grudnia:** Wybrzeże - Legionowo * Chrobry - Zagłębie * Piotrkowianin - Ostrovia.

Wygrali na pożegnanie

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W ostatnim spotkaniu w tym roku przed własnymi kibicami Azoty Puławy pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 35:30. Już w środę puławianie rozegrają kolejną serię gier. Wystąpią w Płocku w meczu z wicemistrzem Polski Orlen Wisłą

Pierwszą bramkę zdobyli gospodarze. W pierwszej minucie na listę strzelców wpisał się rozgrywający Azotów Deividas Virbauskas. W ciągu dwóch minut puławianie zaczęli budować przewagę po trafieniach Kacpra Adamskiego, Keliana Janikowskiego i Rafała Przybylskiego (4:1). Wraz z upływem czasu kontrolę nad meczem zaczęli przejmować miejscowi. Szczególnie po szybkich kontrach lub szybko granych wznowieniach prowadzili 5:2. Piotrkowianin próbował niwelować straty (5:4, 6:5). Kluczowe dla wyniku w pierwszej odsłonie było sześć minut pomiędzy 12., a 18. minutą. W tym okresie puławianie rzucili sześć goli nie tracąc żadnego. Na tablicy wyników było już 12:5. Przyjezdnym trudno było odrobić taką stratę. I choć po kilku trafieniach gości przewaga nieznacznie zmalała, to cztery minuty przed końcem pierwszej części ponownie wzrosła do siedmiu bramek (17:10).

Po zmianie stron Rafał Przybylski i spółka w pełni kontrolowali wydarzenia na

W ostatnim meczu w tym roku w puławskiej hali Azoty pokonały Piotrkowianina Piotrków Trybunalski 35:30

boisku. Efekty zaczęła przynosić mocna obrona, wsparta dobrą postawą w puławskiej bramce Zaruba Tsintsadze oraz zabójcze kontry. MVP meczu wygranego 35:30 wybrany został rozgrywający Azotów Rafał Przybylski.

Mecz z Piotrkowianinem był ostatnim w tym roku w puławskiej hali. Azoty czekają jeszcze dwa spotkania wyjazdowe: w Płocku i Ostrowie Wielkopolskim. **(GROM)**

Azoty Puławy - Piotrkowianin Piotrków Trybunalski 35:30 (18:14)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Jarosiewicz 7, Janikowski 6, Przybylski 6, Fedeńczak 4, Virbauskas 4, Marciniak 3, Adamski 2, Ostroshko 2, Zivkovic 1, Konieczny, Zarzycki. **Kary:** 2 minuty.

Piotrkowianin: Chmurki, Kot - Swat 7, Szopa 6, Doniecki 4, Mosiołek 4, Kowalski 3, Wadowski 2, Krajewski 1, Matyjasik 1, Surosz 1, Wawrzyniak 1, Żyszkiewicz 1, Filipowicz, Pożarek, Stolarski. **Kary:** 10 minut.



FOT. AZOTY PUŁAWY

Druga część na Jubileusz LZPN

PIŁKA NOŻNA 15 grudnia, o godzinie 17, odbędzie się spotkanie autorskie z Jackiem Kosierbem, autorem książki „100 Klubów na 100-lecie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - część 2”. Promocja publikacji będzie mieć miejsce w Galerii Miejsko-Powiatowej Biblioteki Publicznej im. Anny Kamińskiej przy ul. Niepodległości 13 w Świdniku



Za kilka dni ukaże się druga część publikacji „100 Klubów na 100-lecie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej”. Autorem książki jest Jacek Kosierb, pasjonat futbolu ze Świdnika, dziennikarz, kolekcjoner zdjęć drużyn piłkarskich, spiker stadionowy i członek Reprezentacji Polskich Pisarzy w piłce nożnej. Będzie to jego ósma pozycja monograficzna traktująca o futbolu na Lubelszczyźnie.

Spotkanie autorskie organizuje stowarzyszenie Manufaktura Futbolu. Partnerem wydarzenia „Wydanie i promocja książki autorstwa Jacka Kosierba pt. „100 Klubów na 100-lecie Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - część 2” jest Województwo Lubelskie „Lubelskie Smakuj Życie!” - „Z dumą wspieramy sport”. - Na 352 stronach tej książki, wydanej w solidnej, twardej oprawie, zostały opisane historie kolejnych stu

klubów z terenu całego województwa lubelskiego. Publikacja jest bogato ilustrowana. W sumie na jej kartach znalazło się ponad 500 zdjęć indywidualnych oraz drużynowych. Ponadto przedstawione są dane statystyczne, a także wiele rozmów z piłkarzami, trenerami i działaczami. Nie zabrakło ciekawostek oraz nigdzie wcześniej nie publikowanych informacji z życia klubów Lubelszczyzny, zarówno z tych najwyższych jak i najniższych lig. Wielomiesięczną, żmudną pracę nad publikacją traktowałem jak wspaniałą przygodę. Szczególnie jeśli chodzi o odkrywanie nieznanych do tej pory historii, bardzo często pełnych wzniosłości i upadków, z futbolowej przeszłości - przyznaje autor Jacek Kosierb.

W drugiej części publikacji znajduje się między innymi kontynuacja cieszącego się dużym zainteresowaniem

JACEK KOSIERB
futbolowy pasjonat
dziennikarz
autor monografii piłkarskich
spiker stadionowy
kolekcjoner
piłkarz Reprezentacji Polskich Pisarzy

**15.12.23
GODZ. 17**

Promocja książki pt. „100 klubów na 100-lecie LZPN - część 2”

BIBLIOTEKA GŁÓWNA www.bibliotekaswidnik.pl

czytelników rozdziału poświęconego klubom, których nie ma już na piłkarskiej mapie. Tym razem w „Alfabecie nieobecnych” są informacje między innymi o takich klubach jak: Albatros Biszcza, Bezdumni Nowodwór, Chel-

sea Wrzosów, Drinkers An-nobór, Esox Wólka Nowa, Gigant Przytoczno, Jata Żdżary, Ogniwo Samokleski, Pocisk Orchówek czy Relax Radecznica. - Każda z tych drużyn swego czasu pisała pasjonującą historię. Za każdą z nich

kryją się lokalni pasjonaci futbolu. Ludzie, bez których piłka nożna w małych wsiach czy miasteczkach po prostu nie mogłaby się toczyć. Myślę, że w niedalekiej przyszłości nieodzownym będzie wydanie odrębnej publikacji

na ten temat. Wszak powinniśmy budować naszą piłkarską przyszłość, żyć teraźniejszością, ale pamiętać i kultywować relikty przeszłości. Może będzie to „100 Klubów na 100-lecie LZPN - ludzie i wydarzenia”. Czas pokaże - dodaje pasjonat futbolu ze Świdnika.

W książce są też rozdziały: „Z kart klubowej historii”, „Awans jest nasz!”, „Jubileusze, jubileusze”, „Turnieje, turnieje” czy „Była taka drużyna”. Ponadto jest obszerna fotorelacja z ubiegłorocznej Gali 100-lecia LZPN oraz corocznych Gal Piłkarskich organizowanych przez oddziały w Białej Podlaskiej, Chełmie i Zamościu.

Osoby chętne nabyć tę pamiątkową publikację mogą się jeszcze do końca bieżącego roku kontaktować z jej autorem, pod nr tel 601413856 (sms) lub email: jacekko-sierb@interia.pl

(GROM)

Kolejne

rozzarowanie

BIEGI
NARCIARSKIE

Monika Skinder nie była w stanie zakwalifikować się do ćwierćfinału sprintu w Pucharze Świata w Ostersund

Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów w Szwecji wystartowała tylko w sobotnich kwalifikacjach biegu sprinterskiego. Niestety, ale przedstawicielka województwa lubelskiego wciąż jest daleka od optymalnej formy. W Ostersund praktycznie przez cały dystans była w czwartej dziesiątce i ostatecznie ukończyła rywalizację na odległym 38 miejscu. Do awansu do ćwierćfinału zabrakło jej blisko trzy sekundy. Jej strata do najszybszej w kwalifikacjach, Szwedki Linn Svahn, wyniosła aż 15 sekund.

W rywalizacji pucharowej najlepsza była inna przedstawicielka gospodarzy, Emma Ribom. Na podium stanęły jeszcze Norweżka Kristine Stavaas Skistad oraz wspomniana wcześniej Svahn. (KK)

Klubowa legenda wzmocni sztab

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Beata Aleksandrowicz została drugą trenerką MKS FunFloor Lublin

KAMIL KOZIOL

Trwa przerwa w rozgrywkach Superligi, co nie oznacza jednak, że w klubach nic się nie dzieje. MKS FunFloor wykorzystuje ten czas na prowadzenie działań marketingowych. Poszerzeniu uległ też sztab szkoleniowy drużyny. Na jego czele niezmiennie stoi Edyta Majdzińska, ale teraz w zarządzaniu drużyną ma jej pomagać Beata Aleksandrowicz.

To jedna z legend lubelskiego klubu. Trafiła do niego w 1995 roku z AKS Chorzów. Przez wiele lat była istotną częścią legendarnego Monteksu, z którym święciła olbrzymie sukcesy. Miała też roczny epizod we francuskiej Tuluzie. W 2009 roku zakończyła sportową karierę i sprawnie rozpoczęła pracę w roli trenera. Przez wiele lat była związana z grupami młodzieżowymi MKS Lublin.

– Od lat jestem związana z klubem. Wcześniej jako zawodniczka, a od jakiegoś czasu pracuję z grupami młodzieżowymi. Czas na kolejny krok. Jest to dla mnie szansa do rozwoju i nauki. Nie mogę się doczekać pracy u boku trenerki Edyty Majdzińskiej. Ona jest w pełni profesjonalistką w swojej dziedzinie. Przykłada uwagę do każdej sfery związanej z drużyną. Ja



Edyta Majdzińska otrzymała od klubu wzmocnienie sztabu szkoleniowego

również nie lubię bylejakości. Chcę jak najlepiej wywiązać się z roli asystentki trenerki Edyty. Mam nadzieję, że podołam. Chcę wejść w zespół, dobrze poznać dziewczyny i dać z siebie wszystko, co najlepsze – mówi klubowym mediom Beata Aleksandrowicz. – W kontekście pracy z Beatą Aleksandrowicz jestem pełna optymizmu. Liczę na to, że będzie to kolejny etap rozwoju tego

zespołu i klubu. Wierzę, że kolejna osoba w sztabie szkoleniowym pomoże drużynie. W styczniu rozpoczynamy grę w europejskich pucharach i tej pracy jest więcej. Wymagania będą wyższe. Powołanie Beaty Aleksandrowicz na stanowisko drugiego trenera to dobra decyzja. Jestem pozytywnie nastawiona tę współpracę. Niezwykle cenię sobie pracę z trenera-

mi, którzy szkolili młodzież – przyznaje Edyta Majdzińska.

PUCHAROWE GRANIE

Poznaliśmy pary 1/8 finału Orlen Puchar Polski. Z gry w tej fazie zwolnione są dwa najlepsze kluby Orlen Superligi – KGHM MKS Zagłębie Lubin oraz MKS FunFloor Lublin. Pozostałe drużyny muszą wywalczyć awans do ćwierćfinału na boisku. O niego rywalizować będą następujące pary: UKS Dziewiąt-

ka Legnica – MKS PR URBIS Gniezno, SPR Gdynia – Młyny Stoisław Koszalin, ENEA Piłka Ręczna Poznań – EKS Start Elbląg, KPR Ruch Chorzów – KPR Gminy Kobierzyce, PreZero APR Radom – Handball JKS Jarosław, AWS Energa Szczepiorn Kalisz – MKS Piotrcovia Piotrków Trybunalski. Mecze tej fazy odbędą się w styczniu. Wyjątkiem jest spotkanie w Gdyni zaplanowane na 20 grudnia.

Wrócili na zwycięski szlak

ORLEN BASKET LIGA Polski Cukier Start Lublin wygrał w Słupsku. Podopieczni Artura Gronka przerwali w ten sposób serię dwóch kolejnych przegranych

Triumf nie było jednak łatwo, bo spotkanie było niesamowicie wyrównane. W całym spotkaniu zanotowano aż 13 remisów. Prowadzenie w tym spotkaniu zmieniało się aż 10 razy, z czego ostatni taki przypadek miał miejsce 4 min przed końcem meczu. Start wówczas był na fali, zdobywając 10 kolejnych punktów, które dały mu wynik 74:70. Ostatnie akcje były już bardzo nerwowe, ale kluczowe dla losów spotkania było opanowanie na linii rzutów osobistych. Start wygrał 81:77 i umocnił się w czubie tabeli.

W lubelskim zespole należy za ten mecz wyróżnić Jabrila Durama, który skompletował double-double. Złożyło się na nie 11 pkt i aż 12 asyst. Rewelacyjnie spisał się także Tomislav Gabrić, który zdobył 17 pkt, z czego 15 po

rzutach trzypunktowych. U przeciwników najlepszy był Michał Michałak. Reprezentant Polski zdobył 16 pkt. (KK)

Grupa Sierleccy Czarni Słupsk – Polski Cukier Start Lublin 77:81 (21:21, 23:23, 18:17, 15:20)

Czarni: Michałak 16 (2x3), Teague 16 (2x3), Caffey 11 (3x3), Gričunas 8, Kohs 8 (2x3) **oraz** Leorńczyk 10, Szymkiewicz 5 (1x3), Sz. Wójcik 3 (1x3), Jankowski 0.

Start: O'Reilly 17 (3x3), Gabrić 17 (5x3), Benson 12, Durham 11 (1x3), J. Karolak 7 (2x3) **oraz** Put 11 (2x3), Wade 4, B. Pelczar 2, Krasuski 0, Szymański 0.

Sędziowali: Liszka, Koralewski, Puzoń. **Widzów:** 800.

Pozostałe wyniki: Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia – Muszynianka Domelo Sokół Łańcut 115:118 * Trefl Sopot – MKS Dąbrowa Górnicza 110:102 * Arriva Polski Cukier Toruń – Tauron GTK Gliwice 104:83 * King Szczecin – Arged BM Stal Ostrów Wielkopolski 81:85. Mecze Anwil Włocławek



Jabrill Durham zagrał w Słupsku bardzo dobre zawody

– PGE Spójnia Stargard, Legia Warszawa – WKS Śląsk Wrocław i Enea Stelmet Zastal Zielona Góra – Dzik Warszawa zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Anwil	10	20	881:749
2. Trefl	12	20	1027:973
3. Start	12	20	1069:1058
4. Stal	12	19	1004:903
5. King	12	19	1072:984
6. Legia	11	18	891:841
7. Toruń	12	18	975:978
8. Spójnia	11	17	880:853
9. Dąbrowa	12	17	1167:1147
10. Czarni	12	17	936:1008
11. Dzik	11	16	875:894
12. Gliwice	12	16	1018:1072
13. Śląsk	11	16	801:894
14. Sokół	12	15	988:1071
15. Zastal	11	14	899:977
16. Arka	11	14	923:1004

14-17 grudnia: Trefl – Gliwice * Sokół – Dąbrowa Górnicza * Legia – King * Anwil – Stal * Spójnia – Start (sobota, godz. 19.30) * Toruń – Śląsk * Czarni – Zastal * Dzik – Arka.

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Nie ma zgody na mowę nienawiści

ORLEN BASKET LIGA KOSZYKAREK Intrenetowy wpis Stowarzyszenia Klubu Kibica „Zielono-Biali” spowodował burzę w Polskim Cukrze AZS UMCS Lublin

Kamil Koziol

Media społecznościowe to codzienność naszego życia i środek komunikacji, który odgrywa ważną, o ile nie najważniejszą rolę w funkcjonowaniu wielu podmiotów. Jednym z nich jest Stowarzyszenie Klub Kibica „Zielono-Biali”. To organizacja, która zrzesza najwierniejszych fanów Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. Ci kibice są odpowiedzialni za to, że hala MOSiR im. Zdzisława Niedzieli to jeden z najgorętszych obiektów w Orlen Basket Lidze. Oni również potrafią przemierzać setki kilometrów za swoją drużyną, aby wspierać ją w najodleglejszych miejscach w Europie.

Dlatego nie ma się co dziwić, że obecny stan rzeczy ich mocno irytuje. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka osiągały rozczarowujące wyniki i nawet w OBL częściej przegrywały niż wygrywały. Do tego dochodzi Euroliga, gdzie zgodnie z przedsezonowymi oczekiwaniami, mistrz Polski okupuje dolnej rejon tabeli. Kibice skupieni w Stowarzyszeniu są też mocno zaangażowani w mediach społecznościowych, gdzie na pro-

filu facebookowym swojej organizacji niejednokrotnie w dobitny sposób wyrażają się na temat formy zespołu. Wpis z 30 listopada wywołał jednak olbrzymią burzę.

– W mediach mówi się w kółko o pieniądzach. Że to przez nie tak to wygląda. Fakty są takie, że mamy trzeci budżet w lidze i dwa razy większy niż w zeszłym sezonie. Jeżeli dalej będzie się wciskać te same bajki kibicom myśląc, że nie mają pojęcia o koszykówce i o tym co się dzieje i kto jest za to odpowiedzialny to właśnie ci kibice swoje niezadowolenie wyrażą już w przyszłą środę. „Co Wy robicie? – Wy Mistrza Polski niszczyście!!!” – to tylko fragment wpisu, który wywołał mnóstwo kontrowersji.

– Od 10 lat lubelski klub gra na najwyższym poziomie. W tym czasie zdobył cztery trofea. Oczywiście, obecnie wyniki nie są satysfakcjonujące, ale każdego dnia staramy się sprawiać, że ta drużyna będzie lepsza. Nie ma zgody na mowę nienawiści czy hejt. Sport to też ciężkie chwile i porażki – powiedział Rafał Walczyk, prezes Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin.

– Wspomniany tekst szkodzi klubowi. Mam żal do Stowarzyszenia Kibiców za pewne manipulacje faktami. Nie jest prawdą,



Krzysztof Szewczyk (z lewej) i Rafał Walczyk to osoby, które zbudowały potęgę Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

że mamy dwa razy większy budżet niż w poprzednim sezonie. On wzrósł o około 15-20 procent. Pamiętajmy jednak, że żyjemy w czasach inflacji, więc niektórym zawodnikom również trzeba było podwyższyć umowy – wyjaśnia Krzysztof Szewczyk.

Szokującą kwestią były również groźby skierowane do ludzi związanych z klubem, o których poinformowano podczas specjalnej konferencji prasowej. – Dostaliśmy informację, że

w klubie robią nam jesień średniowiecza. Otrzymywaliśmy głuche telefony. Z zawodniczkami natomiast kibice kontaktowali się przez media społecznościowe. Jeżeli groźby będą się dalej pojawiać, to zostaną one zgłoszone odpowiednim organom – poinformował Rafał Walczyk. – To co dzieje się w naszych mediach społecznościowych po porażkach nie dzieje się w żadnym

innym klubie OBL – twierdzi Krzysztof Szewczyk.

Wspomniana konferencja prasowa dość szybko przyniosła otrzeźwienie z obu stron, bo na profilu facebookowym Stowarzyszenia Klubu Kibica „Zielono-Biali” niedawno pojawił się kolejny post, znacznie bardziej pojednawczy. – Wszystkie błędne informacje w tym tekście wskazane przez trenera Krzysztofa Szewczyka i zdementowane na konferencji

były oparte na plotkach i nie miały na celu wywołać lawiny nieprzychylnych komentarzy wobec klubu i trenerów. Nie posiadamy pełnego obrazu budżetu włącznie z kontraktami sponsorskimi więc nie mogliśmy go nawet w sposób przybliżony oszacować. Dodatkowo nie znając szczegółów kontraktów z zawodniczkami, oraz szczegółów ich relacji z klubem nie powinniśmy w sposób całkowity obwiniać trenerów i prezesa za nietrafione transfery. Jako Stowarzyszenie posiadające tożsamość prawną całkowicie odcinamy się od anonimowych gróźb i nieprzychylnych komentarzy wobec klubu i trenerów. Potępiamy takie działania i całkowicie się od nich odcinamy. Dodatkowo odcinamy się od niewłaściwych zachowań osób nie będących członkami stowarzyszenia i nie chcemy by nas z nimi łączono – napisano na profilu Stowarzyszenia.

Na koniec warto wyciągnąć z tego zdarzenia również pozytywne wnioski. Polski Cukier AZS UMCS Lublin budzi w naszym mieście olbrzymie emocje i miło jest patrzeć, jak wielu osobom zależy na tym, żeby mistrz Polski odnosił kolejne sukcesy.

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

Toruń rządzi w regionie

ORLEN BASKET LIGA KOBIEC W derbach województwa kujawsko-pomorskiego Energa Polski Cukier Toruń lepsza od KS Basket 25 Ekstraklasa Sp. z o.o Bydgoszcz. Świetny mecz rozegrała La Mama Kapinga Maweja. Zawodniczka z Demokratycznej Republiki Konga zebrała aż 17 piłek

Wyniki: Energa Polski Cukier Toruń – KS Basket 25 Ekstraklasa Sp. z o.o Bydgoszcz 76:68 * KGHM BC Polkowice – MB Ząbłogie Sosnowiec 88:61. Mecze MKS Pruszków – Enea AZS Politechnika Poznań, 1KS Ślęza Wrocław – PolskaStrefaInwestycji Enea AJP Gorzów Wielkopolski i Polski Cukier AZS UMCS Lublin – SKK Polonia Warszawa zakończyły się po zamknięciu wydania naszej gazety.

1. Polkowice	8	16	630:430
2. Gorzów	8	15	655:535
3. Ząbłogie	9	15	716:687

4. Arka	8	13	610:551
5. Ślęza	7	12	557:481
6. Lublin	7	10	520:470
7. Toruń	8	10	576:653
8. Bydgoszcz	8	10	571:688
9. Poznań	7	9	485:520
10. Polonia	7	9	464:559
11. Pruszków	7	7	373:583

15-17 grudnia: Toruń – Pruszków * Polonia – Poznań * Lublin – Ślęza (sobota, godz. 16) * Gorzów Wilkp. – Polkowice * Arka – Bydgoszcz.

Lubelski plac budowy

ORLEN BASKET LIGA KOBIEC Bria Goss nową zawodniczką Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin

Trwa przebudowa ekipy Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin. Przypomnijmy, że po serii niezadowolających występów w drużynie doszło do dużych zmian. Z różnych powodów rozstano się z Channon Fluker, Shylą Heal oraz Reką Bernath. W ich miejsce zakontraktowano na początku poprzedniego tygodnia Veronicę Burton. Amerykanka zdążyła już zadebiutować w nowych barwach i rozegrała kapitalny mecz w Eurolidze. Przeciwko renomowanej drużynie Beretta Familia Schio Burton zdobyła 18 pkt i miała 9 asyst.

Teraz zawodniczka z USA może przywitać w klubie swoją rodaczkę, Brię Goss. 31-latkę ostatnie dwa lata spędziła w szwedzkiej Lulei Basket, gdzie sięgnęła po

medale mistrzostw tego kraju. W sezonie 2021/2022, zwieńczonym wicemistrzostwem Szwecji, wystąpiła 34-krotnie, notując średnio 19.7 punktów, 2.6 asysty i 4.0 zbiórek na mecz. W sezonie 2022/2023 pomogła swojej drużynie sięgnąć po szóste w historii mistrzostwo kraju. Amerykanka znów miała spory udział przy końcowym sukcesie, bo tym razem w 29 rozegranych spotkaniach jej średnia meczowa wyniosła 18.5 punktów, 2.5 asysty oraz 4.5 zbiórek.

Obecne rozgrywki miała spędzić w Izraelu, gdzie podpisała kontrakt z Maccabi Ramat Gan. Wojna w tym państwie spowodowała jednak, że rozgrywki sportowe zostały zawieszone, a Goss mogła znaleźć sobie nowego pracodawcę. – To jest gracz, który tak

naprawdę może grać na pozycjach od „1 do „3. Do tego momentu grała w lidze izraelskiej, rumuńskiej i ostatnie dwa sezony spędziła w Szwecji, gdzie była najlepszym graczem rozgrywek. W tym sezonie ponownie miała występować w Izraelu, jednak ze względu na sytuację do tego nie doszło. Jest to doświadczona zawodniczka, która wie, jak zwyciężać. Dysponuje bardzo dobrym rzutem za trzy punkty, dobrze gra jeden na jeden. Z jej poprzednich klubów mamy bardzo dobre referencje o niej, zarówno jako osobie, jak i gracz. Gra dobrze po obu stronach parkietu, więc mocno liczymy, że pomoże nam swoją wszechstronnością – wyjaśnił Krzysztof Szewczyk, trener Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin.

KAMIL KOZIOL

Koniec marzeń o najlepszej ósemce

MŚ PIŁKAREK RĘCZNYCH Tak zaskakująca, jak zasłużona wygrana Japoniek z Dunkami dała Polkom całkowitą autonomię przed ostatnimi dwoma meczami fazy głównej. Niezbędnym warunkiem, by wykonać krok w stronę awansu była zdobycz punktowa w starciu z Danią. Na papierze wyglądało to na klasyczną „mission impossible”. Boisko potwierdziło nasze przewidywania. Dania pewnie pokonała Biało-Czerwone 32:22, kwalifikując się tym samym do ćwierćfinałów

Michał Pomorski

Jeśli muzyk śni o występie w Carnegie Hall, śpiewak operowy chce wystąpić w mediolańskiej La Scali, piłkarka ręczna powinna marzyć o grze w Jyske Bank Boxen w Herning w meczu przeciwko Danii. Tu panuje atmosfera raczej przypominająca elegancki teatr, niż bałkański kocioł, bo Skandynawowie nie słyną przecież z fanatycznego doping. Rok temu, gdy Polki wybiegły na prezentację przed meczem z Czarnogorą, w hali Mora-a w Podgoricy powitały je przeraźliwe gwizdy, w sobotę w Boxen dostały zaś burzę oklasków.

Nasze rodaczki w trzeciej minucie wyszły na pierwsze prowadzenie po ładnym rzucie Dagmary Nocuń. Na 2:2 i 3:3 trafiła Emilia Galińska, która w wyjściowej siódemce zastąpiła Aleksandrę Rosiak. To w zasadzie koniec dobrych informacji z początkowej fazy meczu. Dunki znakomicie wykorzystały grę w przewadze i jeszcze przed upływem pierwszego kwadransu miały trzy oczka przewagi. Niedłu-

go potem o przerwę poprosił trener Arne Senstad. Dwa kolejne ataki przy wycofaniu bramkarki nie przyniosły wprawdzie powodzenia, ale że rywalki też się często myliły, wynik 5:8 utrzymywał się bardzo długo.

W 20 minucie efektowna przerzutka aktywnej Magdy Balsam przyniosła nam nieco radości. Szkoda, że nawet po udanych akcjach przy grze 7 na 6, współgospodynie turnieju szybko ripostowały, trafiając do pustej bramki. Polkom nie pomagały też łatwo łapane kary wykluczenia, choć raz za sprawą Marleny Urbańskiej zaskoczyły ekipę Jespera Jensa i to mając dwie zawodniczki mniej od przeciwniczek. Dobre słowo należy się też Adriannie Placzek za odbicie dwóch rzutów karnych i rezerwowej Rosiak za trzy kapitalne pociski z 9 metra. Nie potrafiliśmy natomiast poradzić sobie z Kristiną Jorgensen, autorką aż pięciu goli przed zmianą stron. Wynik 12:15 był identyczny jak 10 lat temu w meczu tych drużyn w Belgradzie. Wtedy to jednak



Polki po porażce z Danią straciły szanse na awans do ćwierćfinału mistrzostw świata

FOT. PAWEŁ BEJNAROWICZ/ZPRP

Polki prowadziły po dwóch kwadransach, by ostatecznie przegrać 26:30.

Wprawdzie to Biało-Czerwone zaczęły drugą połowę od gola, jednak już w 35 minucie po dwóch bramkach

z rzędu Louise Burgaard Dunki prowadziły już 18:13. Gdy na +6 podwyższyła Anne Mette Hansen, o drugą przerwę poprosił trener Senstad. Niedługo po powrocie na boisko, rezerwowa Althea

Reinhardt zatrzymała Magdę Balsam w sytuacji sam na sam. Rywalki napędzane oklaskami ponad 10 tysięcy widzów grały coraz pewniej i swobodniej, na co pozwalała wypracowana, bezpieczna przewaga. Na drugą udaną akcję w ataku czekaliśmy aż do czterdziestej minuty, gdy sprytnym zagranie popisała się urodzona w Łukowie Galińska. Na prawym skrzydle Dunek szalała Trine Ostergaard, którą kibice w Lublinie mogą pamiętać z doskonałego występu w barwach FC Midtjylland w hali Globus w 2013 roku. W 43' przy stanie 16:24 na ostatni time-out zdecydował się nasz norweski selekcjoner. Już wtedy losy meczu wydawały się przesądzone. Pozostawała nam radość z pojedynczych, udanych akcji Polek, takich jak trzy gole z rzędu na początku ostatniego kwadransu, przechwyt czy wymuszenie błędu. Na poziomie rywalizacji o ćwierćfinał mundialu to zdecydowanie za mało.

Polkom pozostaje ostatni mecz z Rumunią, którego stawką będzie trzecie miejsce

w grupie i sklasyfikowanie na miejscach 9-12 w turnieju. Marzenia o turnieju kwalifikacyjnym do igrzysk prysły jak mydlana bańka.

Polska – Dania 22:32 (12:15)

Polska: Placzek, Zima – Zimny, Galińska 3, Kobylińska 1, Balsam 4, Matuszczyk 3, Rosiak 6, Urbańska 2, Michalak, Kochaniak-Sala, Uścińciewicz, Nocur 3. **Trener:** Arne Senstad

Dania: Toft, Reinhardt – S. Iversen 3, Elver 2, A.M. Hansen 4, Heindahl 2, Haugsted 1, A.U. Hansen 1, Jorgensen 5, Ostergaard 5, Burgaard 4, Petersen 2, Hojlund 1, Friss 1, R. Iversen 1, Scaglione. **Trener:** Jesper Jensen

Sędziowali: Denis Bolic i Christoph Hurich (Austria)

Widzów: 10 398.

GRUPA III

Rumunia – Japonia 32:28 *

Serbia – Niemcy 21:31.

1. Niemcy	4	8	119:90
2. Dania	4	6	122:93
3. Rumunia	4	4	114:119
4. Polska	4	4	93:116
5. Japonia	4	2	115:121
6. Serbia	4	0	91:115

11 grudnia: Japonia – Serbia

(15.30) * Polska – Rumunia

(18) * Niemcy – Dania (20.30).

Mecz z Rumunią tylko o lepszy nastrój

MŚ PIŁKAREK RĘCZNYCH Dzisiaj o godz. 18 Polki zakończą udział w turnieju. Stawką meczu z Rumunią będzie trzecia lokata w grupie, a co za tym idzie jedenasta lub dwunasta lokata na koniec mistrzostw

Obie ekipy przystąpią do zawodów w minorowych nastrojach, nie realizowawszy zakładanych planów. Cristina Neagu, kontuzjowana ikona światowego szczypiorniaka, przesiedziała wszystkie mecze grupowe na trybunach, by pomóc drużynie w kluczowej potyczce z Niemkami. Zdobyła trzy gole na pięć rzutów, ale Rumunia, mimo prowadzenia do 42 minuty, ostatecznie przegrała 22:24. W sobotnim, zwycięskim starciu z Japonkami 35-lletnia już Neagu znów nie znalazła się w protokole. Czy wystąpi przeciwko Polsce, okaże się dopiero kilka godzin przed meczem.

– Mam wrażenie, że jej prawa ręka to dar od samego Boga – powiedziała kiedyś o niej Kinga Achruk, a przecież obie zawodniczki spędziły kilka sezonów w jednym klubie i znają się doskonale.

Rumunki, nawet bez swej największej gwiazdy, to wciąż drużyna mocniejsza od Polek. Wszystkie zawodniczki naszego poniedziałkowego rywala występują na co dzień w rodzimej lidze, bo od kilku sezonów to bardzo atrakcyjny tak sportowo, jak finansowo rynek. Oba kluby z Bukaresztu, CSM i Rapid występują w Lidze Mistrzyń, trzy inne ekipy awansowały do fazy grupowej Ligi Europejskiej! Warto pamiętać, że już na początku stycznia MKS FunFloor zagra z Gorią Bistrią w ramach tych rozgrywek, a z tego zespołu powołano do reprezentacji aż 5 zawodniczek.

Edyta Majdzińska powinna zatem zwrócić szczególną uwagę na skrzydłowe Nikolettę Dinke, Sonię Seraficeanu, rozgrywające Cristinę Laslo, Biankę Bazaliu i urodzoną na Ukrainie bramkarkę Julię Dumańską.



Wspomnianej na wstępie Neagu, Elizy Buceschi czy Criny Pintei kibicom szczypiorniaka nie trzeba nawet przedstawiać. – Jest jeden

jeszcze fajny mecz do zagrania i każda z nas będzie chciała pokazać, że potrafi grać na dobrym poziomie – zapowiedziała Sylwia Ma-

tuszczyk, życząc sobie, by obiekty w Polsce na meczach naszej reprezentacji zapępniały się tak jak hala Boxen, gdy występuje w niej Dania.

Polki dzisiaj zakończą swój udział w mistrzostwach świata

FOT. PAWEŁ BEJNAROWICZ/ZPRP

– Postaramy się stawić czoła Rumunkom, wiedząc o sile zespołu i mając świadomość, że trafiwszy do innych grup, mogliśmy zająć w turnieju dalej. Gdy gramy jako zespół, też jesteśmy groźni, ale mamy za dużo wzlotów i upadków, co widać w liczbie popełnianych błędów. Liczę na dobry mecz, potrzebujemy na pewno więcej zawodniczek w formie Magdy Balsam, która już na turnieju w Norwegii zyskała wielu fanów nie tylko wśród publiczności, ale mediów czy ekspertów – przyznał trener Arne Senstad.

MICHAŁ POMORSKI

KARTKA Z KALENDARZA

1866

w Warszawie
uruchomiono pierwszą linię
tramwaju konnego

1972

moduł księżycowy z
dwoma członkami załogi
Apollo 17 wylądował na
Księżycu.

1973

premiera filmu „Sanatorium
pod Klepsydrą” w reżyserii
Wojciecha Jerzego Hasa

1976

premiera 1. odcinka serialu
telewizyjnego „Daleko od
szosy” w reżyserii
Zbigniewa Chmielewskiego

1981

Muhammad Ali stoczył
ostatnią w karierze walkę
bokserską: przegrał z
Trevorem Berbickiem

1998

wystrzelono amerykańską
sondę marsjańską Mars
Climate Orbiter

2014

Zgromadzenie Ogólne ONZ
proklamowało
Międzynarodowy Dzień
Jogi obchodzony 21
czerwca.

185
550

kilogramów to masa
startowa naddźwiękowego
samolotu pasażerskiego
Concorde. Pierwszy
ukończony prototyp tej
maszyny zaprezentowano
11 grudnia 1967 roku w
Tuluzie



FOT. HISTORY

Tajemnice skute lodem

DO ZOBACZENIA Twórcy serialu dokumentalnego „Tajemnice skute lodem” odwiedzają najbardziej odludne, nieprzyjazne i

mroźne miejsca na naszej planecie, by ujawnić tajemnice skryte pod warstwami lodu. Łącząc generowane komputerowo

obrazy z technologią skanowania i badaniami naukowymi program przedstawia nieznane, przez tysiąclecia niewidoczne

artefakty. Twórcy analizują, w jaki sposób i dlaczego znalazły się na odległych krańcach Ziemi, a także rozważają, jakie jeszcze se-

krety może strzec lodowa pokrywa.

Premiera: we wtorek, 98 stycznia, o godzinie 21 na HISTORY.

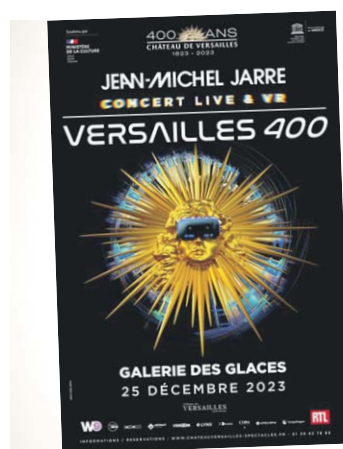
Jean-Michel Jarre zaprasza do Wersalu

MUZYKA Jean-Michel Jarre już 25 grudnia września zagości w Sali Lustrzanej Pałacu Wersalskiego, aby dać koncert pod patronatem francuskiego Ministerstwa Kultury

Versailles 400 to hybrydowe wydarzenie stworzone z okazji 400. rocznicy powstania pałacu.

Jean-Michel Jarre przeniesie swoje brzmienie do pałacu, aby uczcić współczesne francuskie innowacje i zbudować most pomiędzy przeszłością a przyszłością. Artysta odda hołd wielkim uroczystościom królewskim, które sprawiły, że słynny Château de Versailles został wpisany na Listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Jarre wystąpi w zestawie słuchawkowym LYNX – koncert odbędzie się zarówno przed prawdziwą publicznością w Sali Lustrzanej, jak i w metawersie, w futurystycznej Sali Lustrzanej z wirtualną publicznością podłączoną na



VR lub na tabletach i smartfonach.

Show będzie transmitowane we francuskich i

międzynarodowych kanałach telewizyjnych za po-

średnictwem Europejskiej Unii Nadawców, online za pośrednictwem kanału Jarre'a na YouTube oraz w wirtualnej rzeczywistości na francuskiej platformie VRROOM.

„Versailles 400 to hybrydowy koncert i wizualna kreacja transmitowana z jednego z najpiękniejszych miejsc na świecie, a także w wirtualnej rzeczywistości w metawersie. Mam nadzieję, że to wydarzenie pomoże promować nasz kreatywny savoir faire i pokaże światu wciągającą francuską sztukę” – komentuje Jean-Michel Jarre

Więcej informacji na temat wydarzenia na stronie Wersalu: chateauversailles-spectacles.fr.

FOT. SONY MUSIC, FRANÇOIS ROUSSEAU

Świąteczne odcinki specjalne

DO ZOBACZENIA BBC First szykuje świąteczne odcinki serialu „Śmierci pod palmami” i jego spin-offu „Śmierci z dala od palm”.

W tegorocznym odcinku specjalnym „Śmierci pod palmami” do przebywającego na Karaibach Neville'a na Boże Narodzenie przyjeżdża mama. Widok nieszczęśliwie zakochanego i miotanego sercowymi rozterkami syna przygnębia ją. Postanawia

więc nieco poprawić mu humor na święta. Czy jej się to uda? Tymczasem na wyspie wybucha skandal.

W uniwersum „Śmierci z dala od palm” (na zdjęciu) obserwujemy kolejne losy detektywa Humphrey'a Goodmana i jego narzeczonej Marthy. Po przeprowadzce z Saint Marie zadamawiają się oni na wybrzeżu Devon. Nie jest to jednak czas sielski, gdyż angielskim nadmorskim



FOT. BBC FIRST

skim miasteczkiem Shipton Abbott wciąż wstrząsają zaskakujące zbrodnie. Tymczasem matka Marthy, Anne, z wielkim entuzjazmem odkrywa świat internetowych randek.

Dwa odcinki świąteczne „Śmierć pod palmami” będzie można oglądać premiirowo 29 grudnia o godz. 21, a „Śmierć z dala od palm: odcinek świąteczny” 30 grudnia o godz. 20 na kanale BBC First.